GŁOS POMORSKI

Nr. 48 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 3.400.000, w agenturach miejscowych miesięcznie 3 600 000 mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 3 686.000 mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 3 886 000 mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.000.000 mkp., za granicę 6500 000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz — Konto czekowe: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 70.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk.. za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności i za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** środa, dnia 27-go lutego 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Poważna pożyczka zagraniczna dla Polski.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lutego.

W kołach finansowo-gospodarczych obiegają pogłoski o możliwości uzyskania pożyczki zagranicznej, którą ofiaruje Polsce pewien koncern bankowy południowo-zachodniego państwa.

W sprawie tej wyjechali dwaj dyrektorowie departamentu ministerstwa skarbu do Włoch. Pertraktacje prowadzone były w Warszawie z przedstawicielami koncernu. Posunęły się one tak pomyślnie, że pożyczkę uważać można za możliwą do rychłego urzeczywistnienia.

Mac Donald o polityce Anglji w stosunku do Francji.

Londyn, 25. 2. (Pat.-P. R.) Zainterpelowany dziś podczas popołudniowego posiedzenia izby gmin premjer Mac Donald zaznaczył co następuje: Gabinet nie przedstawił żadnej deklaracji w zakresie rewizji traktatu wersalskiego. Jedyną deklaracją polityczną za którą rząd bierze odpowiedzialność była ta — mówił premjer — którą wygłosiłem przed izbą w dniu 12 lutego br. Rząd nie podejmował żadnych innych decyzji, prócz tych, które są zgodne z tą deklaracją. Żadna zmiana w postępowaniu rządu w stosunku do tej deklaracji również nie miała miejsca. Problematy tego rodzaju, co sprawa odszkodowań i zagłębia Ruhry — mówił dalej premjer — rozważane być muszą z punktu widzenia interesów zarówno Anglji, jak i Francji oraz całej Europy. Szukać również musimy takiego rozwiązania tych problematów, które zadowoli wszystkie strony. Przedewszystkiem pamiętać winniśmy o tem, że odwlekanie rozwiązania tych spraw stwarza sytuację coraz tragiczniejszą w stosunku do nas samych. O kwestji odszkodowań — mówił Mac Donald — nie mogę obecnie powiedzieć nic nowego dopóki nie otrzymam sprawozdania o wynikach komitetów do spraw odszkodowań, pracujących energicznie w Paryżu i Berlinie. Kwestja odszkodowań pozostaje nadal osią powszechnej stabilizacji stosunków, o której osiągnięciu nie może być mowy przed zakończeniem prac przez wspomniane już komitety oraz przed powzięciem ostatecznej decyzji przez komisję odszkodowań. Sądzę — zakończył premjer — że niebawem nadejdzie chwila, w której wszystkie powyższe sprawy jak również kwestja długów międzysojuszniczych zostaną pomyślnie rozwiązane.

Robotnicy niemieccy przygotowują się do wyborów.

(Od naszego korespondenta.)

Gdańsk, 25 lutego.

Gazety gdańskie donoszą:

Z różnych stron Niemiec dochodzą tu wiadomości o gorączkowych przygotowaniach komunistów na okres wyborczy. Komuniści, otrzymawszy znaczne posiłki z Rosji, przystąpili znowu do intensywniejszego werbowania b. żołnierzy ze sfer robotniczych i do tworzenia tajnych bojówek, tak zwanych sotni proletarjackich.

Policja niemiecka zmobilizowała wszystkie siły, aby wychwycić głównych przywódców i organizatorów sotni proletarjackich — wszelako jak dotąd udało jej się tylko odnieść nikłe sukcesy w Prusach Wschodnich i w Berlinie samym. W sobotę udało się policji w Weimarze wykryć większy skład broni i amunicji, zakupionej przez przywódców sotni proletarjackich za pieniądze które były przeznaczone na zasilenie policji, a które wykradli komuniści. W składzie wykryto dużo karabinów modelu 98 — lekkie karabiny maszynowe, granaty ręczne. Według „Vorwaerts'a" gromadzenie broni dla komunistycznych sotni rozpoczęło się już za czasów dawniejszego min. Hermanna.

Dla zaginionych cudzoziemców kompetentny sąd powiatowy w Poznaniu.

Warszawa, 25. 2. (Pat) Dtychczasowe przepisy prawne w b. zaborze niemieckim nie przewidywały właściwego sądu w wypadku, jeżeli osoba mająca być uznaną za zmarłą nie była krajowcem i nie miała miejsca zamieszkania na obszarze państwa. Na swem posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 21 bm. zatwierdziła rozporządzenie, mocą którego do uznania zaginionego cudzoziemca za zmarłego kompetentny będzie odtąd w b. zaborze niemieckim sąd powiatowy w Poznaniu.

Odjazd p. Alberta Thomasa.

Warszawa, 25. 2. (Pat.) P. prezes Rady Ministrów i p. Simon, kierownik Ministerstwa Pracy, otrzymali ze Zbąszyna depeszę od p. Alberta Thomasa z wyrazami podziękowania za życzliwość i chętną pomoc dla międzynarodowego biura pracy i jego dyrektora.

Minister spraw wewn. p. Sołtan nie ustepuje.

Warszawa, 25. 2. (Pat.) Wydział polityczno-prasowy Prezydjum Rady Ministrów stwierdza, że obiegające w prasie wiadomości o dymisji ministra spraw wewn. p. Sołtana są najzupełniej nieaktualne.

O reprezentacje zagraniczną Gdańska.

Gdańsk, 25. 2. (A. W.) Grupa poselska, reprezentująca w sejmie gdańskim interesy urzędników państwowych i pracowników prywatnych zgłosiła w sejmie wniosek domagający się od senatu, aby do ważniejszych konsulatów polskich zagranicą przydzielono przedstawicieli gdańskich. Wniosek obliczony jest na dalszy wzrost aparatu urzędniczego Wolnego Miasta.

Obniżenie płac w wielkim przemyśle G. Śląska.

Katowice, 25. 2. (Pat.) Komisja pojednawcza i arbitrażowa obniżyła o 10 proc. począwszy od dnia 15 lutego rb. płace robotników zatrudnionych w wielkim przemyśle.

Sztab dawnej armji gen. Wrangla opuszcza Jugosławję?

Białogród, 25. 2. (Pat.) Wobec zwiększonego prawdopodobieństwa wznowienia stosunków dyplomatycznych serbsko-rosyjskich mówią tutaj że cały sztab generalny dawnej armji generała Wrangla ma opuścić Jugosławję, udając się do Francji.

Międzynarodowy komitet robotników przeciwko przedłużeniu dnia pracy.

Bruksela, 25. 2. (Pat.) Międzynarodowy komitet robotników górników powziął uchwałę odrzucającą stanowczo przedłużenia dnia pracy i żądającą powszechnego zatwierdzenia przez wszystkie państwa postanowień konwencji waszyngtońskich.

Zamach na Trockiego.

Berlin, 25. 2. (Pat.) Według informacji z Moskwy w miejscowości Suhum na Kaukazie gdzie przebywa Trocki na kuracji, trzech ludzi uzbrojonych w rewolwery i granaty ręczne wtargnęło do willi Trockiego. Gdy usiłowano ich zatrzymać, dali ognia. Wartownicy, stojący na posterunku, zabili wszystkich trzech sprawców napadu.

Wielka manifestacja w Zagrzebiu z powodu utraty Fiume.

Białogród, 25. 2. (Pat.) Z Zagrzebia donoszą, że tutejsza rada miejska urządziła z powodu utraty Fiume wielką manifestację żałobną, na którą członkowie rady przybyli w strojach żałobnych. Uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko aneksji Fiume przez Włochy i protestującą przeciwko układowi zawartemu w Rzymie, oraz wyrażającą nadzieję szybkiego oswobodzenia miasta.

*

Paryż, 25. 2. (Pat.) Jak donoszą pisma zakłady Kruppa zawarły z hiszpańskiem towarzystwem Maquinista Terrestre Y Maritima układ, na mocy którego Krupp dostarczać będzie tych wyrobów, które nie są produkowane w Hiszpanji.

*

Kairo, 25. 2. (Pat.) Rząd egipski powierzył archeologowi francuskiemu Lacan przeprowadzenie dalszych badań w grobowcu Tutankhamena.

*

Gdańsk, 25. 2. (Pat.) W sobotę przybył do Gdańska parowiec angielski „Baltannic", który przywiózł banknoty gdańskie, drukowane w Anglji. Banknoty te będą puszczone w obieg w miejsce dotychczasowych banknotów, znajdujących się w obiegu.

Przypomnienie klęski...

Grudziądz, 26 lutego.

(d. kon.) Przegrany na Powiślu, Mazowszu i Warmji plebiscyt stanowi jedną z najsmutniejszych kart w naszych dziejach państwowotwórczych. Polityka nasza z roku 1920, wpatrzona na wschód, przeoczyła najlepszą sposobność rozszerzenia „kurytarza" i odparcia Niemców od Wisły. Polityka ta znalazła podówczas wyraz w zdumiewającem orzeczeniu oficjalnem do delegata francuskiego, „że Polska niema interesu na Warmji i Mazowszu" i półoficjalnem do delegacji pomorskiej, „że wolimy Warmję i Mazowsze przy Niemcach, jak zradykalizowane (!) przy Polsce".

Podjęliśmy bellum civile (wojnę domową), dyplomatycznie i finansowo tak niedostatecznie przygotowaną, że nie dziwmy się, iż panom Pavji w Kwidzynie, a Renniemu w Olsztynie spieszyło się z terminem głosowania i opuszczenia jaknajrychlejszego, ich mniemaniem niewskroś niemieckiej ziemi. Nie umieliśmy kategorycznie zażądać i domagać się usunięcia niemieck. urzędników, nauczycieli lantratów, komisarzy. Nie umieliśmy niestety członków komisji międzysojuszniczej otoczyć żywiołem polskim. Dziwić się wtedy, gdy panowie Pavia i Rennie gdy Włosi, goszczeni i podejmowani przez wieleką szlachtę wschodnio-pruską niejednokrotnie dawali wyraz zdziwieniu, że Polska posiada zadziwiającą śmiałość żądania ziemi, na której w miastach słyszy się tylko mowę niemiecką, a na wsiach ludność przez reprezentantów (nauczycieli, wójtów i urzędników starościńskich) domaga się dalszej przynależności do Prus".

Przeoczyliśmy w akcji plebiscytowej fakt zadziwiającej przyjaźni do Niemiec dawnego aljanta włoskiego, jak przeoczyliśmy fakt sympatji Irlandczyków do Niemców, wygrywających cześć dla Casementa jako atut przemawiający w interesie niewyzwolonej Irlandji.

W swej broszurce o głosowaniu w Prusiech Wschodnich przyznaje Worgitzki, że były momenty, w których Niemcy na serjo obawiali się utraty terenów bałtyckich. Oczywista, że niema on na myśli okresu podczas akcji plebiscytowej po wkroczeniu wojsk międzysojuszn., bo o tym okresie mówi, że Niemcy z założonemi rękoma dalszemu przyglądać się mogli rozwojowi wypadków i że komisje międzysojusznicze pracowały w harmonji z Niemcami, a zresztą dostarczyły im przemówienia sejmowe i artykuły prasy polskiej największej materjału, kompromitującego Polskę w oczach Mazurów i Warmjaków.

Straciliśmy polskie ziemie. Do jakiego stopnia polskie, pokazują nam dzisiaj sami Niemcy.

W „Lehrer-Zeitung für Ost und Westpreussen (Organ des Provinzional-Lehrervereins und des Pestalozzivereins für Ostpreussen)" w nr. 7 czytamy:

„W poważnej godzinie zwracamy się do was, których kolyska tu na kresach stała lub którzy w byłych ziemiach plebiscytowych znaleźli drugą ojczyznę. Wzywamy was do walki przeciw redukcji naszego nauczycielstwa na kresach świadomi, że nas wszystkich, którzy kochamy nasz kraj, nie własne, osobisty interesy do walki tej zmuszają. Nic, że i z naszych szeregów niejeden będzie musiał utonąć — byle okręt tonący ocalał. Tu o większą rzecz, niż o obronę stanu nauczycielsikego chodzi, tu chodzi o obronę kraju przed polską zachłannością, tego kraju, w którego nerw życiowy: niemiecką szkołę ludową uderzyć się zamierza.

Nie wiemy jeszcze jakie zamiary rząd powziął wobec kresów. Ale jeżeliby redukcja sił nauczycielskich, przeprowadzoną miała zostać na ziemiach ongiś plebiscytowych, wtenczas czyhający na lepszy powiew wiatru Polak znajdzie wybornego sprzymierzeńca. Jakkolwiek gorzka to prawda przecież musi raz otwarcie być wyrażona.

Jakto? Czy p. minister skarbu nie wie, że conajmniej 80 procent przybyłej tu w wielkich wędrówkach jest polskiej krwi?

Zwycięstwo plebiscytowe 1920 roku było jedynie zwycięstwem niemieckiej kultury i niemieckiego ducha, której najważniejszym faktorem jest bezsprzecznie niemiecka szkoła.

Niemiecka szkoła na pograniczu! Żyjąc w nędznych wioszczynach mazurskich na wysuniętych placówkach tuż przy granicy polskiej wiemy dokładnie, z jaka uporczywością toczy się walka o język niemiecki, o ducha niemieckiego i o niemiecką indywidualność. **Jakże krótką jest historja niemieckiej szkoły ludowej na kresach! Zaledwie 40 lat minęło od czasu, gdy w szkołach na-**

szych po raz ostatni po polsku uczono. A jednak: ile mozolnej, ofiarnej pracy, niemającej w całych Niemczech równorzędnej, wykonano w tej szkole. Istotni zwycięscy z roku 1920 to ci bezimienni bohaterowie, którym cicha praca dla niemczyzny była dziełem życiowem to ci, którzy rok rocznie od nowa otaczać muszą u początkujących dzieci szkolnych walkę z polską mową ojczystą i dzieci obcej mowy nauczać muszą, aby nieporadnych jeszcze językowo wprowadzić później w świat ducha niemieckiego, to ci, których działalność niemiecka rozszerzała się poza ciasne mury szkoły, wnikając w życie gospodarcze, towarzyskie i społeczne to oni nasi poprzednicy, w najcięższych warunkach tutaj na kresach tę pracę kulturalną wykonali.

Plebiscyt minął, cztery lata jak minął, myśl niemiecka zwyciężyła. Czy atoli niemczyzna u nas tak jest silną, aby znieść silniejszy jeszcze napór, aniżeli r. 1920? Wątpimy! Znawcy stosunków naszych zwłaszcza po wsiach, przyznają nam słuszność. **Dziś jeszcze mowa ojczystą najmniej 80 procent ludności jest wybitnie polski djalekt. Dziś jeszcze corocznie zauważyć można, iż mianowicie w miejscowościach niżej 1000 mieszkańców częstokroć przeszło 50 proc. początkujących szkółników ani słowa po niemiecku nie rozumie.** Zabobonność i niechęć do postępu kulturalnego, skłonność do lekkomyślności, doprowadzająca nierzadko do nadużycia alkoholu z wszelkiemi niszczącymi skutkami — jednem słowem: nieco wiele, „polskiej gospodarki" to wszystko jest spadkiem z polskich czasów imigracji, który dziś jeszcze przez ducha niemieckiego zwyciężonym nie został.

Cóż możemy za to, że nas państwo od lat setek bardzo po macoszemu traktowało i dla kulturalnego podniesienia kraju granicznego tak mało uczyniło. Rzymianie budowali w swoich kolonjach — Germanji kastele i — stracili kresy graniczne. Staraj się pan o podniesienie kulturalne krajów przygranicznych, panie ministrze oświaty ludowej a żaden djabeł nam tych krajów granicznych nie wydrze.

Jak wyglądają obecnie stosunki na Mazurach i Warmji, wystarcza jeden rok okupacji polskiej — Bóg niechaj nas od tego zachowa — aby niemczyzna w krajach granicznych zniknęła".

Oto dokument niemiecki!

Dokument dla Pavji Renniego, dla Rady Pięciu, dla Ligi Narodów i dla — Polski która z własnej winy przegrała dnia 11 lipca 1920 r. bitwę pod Grunwaldem.

Z posiedzeń Rady Ministrów.

Warszawa, 25. 2. (Pat.) Rada Ministrów w dniu 25 lutego br. powzięła następujące uchwały: 1) rozporządzenie w sprawie właściwości sądowych dla uznania zaginionego cudzoziemca za zmarłego; 2) podwyższenie opłat sądowych na obszarze sądów apelacyjnych krakowskiego i lwowskiego i sądu okręgowego cieszyńskiego oraz zastosowaniu złotego do opłat sądowych; 3) rozporządzenie o zastosowaniu złotego do kosztów i opłat sądowych ogólnych w województwach poznańskiem i pomorskiem; 4) rozporządzenie o zmianie kwot pieniężnych w ustawach o sądach przemysłowych i kupieckich obowiązujących w województwie poznańskiem i pomorskiem przez zastosowanie złotego do ich obliczenia; 5) rozporządzenie Rady ministrów w sprawie przyznania osobom, pobierającym zaopatrzenie emerytalne zasiłków od 1 marca 1924 r.; 6) rozporządzenie w sprawie powołania kontroli państwowej do czasowej rewizji finansowej tych działów administracji województwa śląskiego, któreby podlegały kontroli organu przewidzianego w art. 14 statutu organicznego województwa śląskiego; 7) uchylenie statutu organizacyjnego Ministerstwa Skarbu, załączonego do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 marca 1921 r. i zatwierdzenie nowego statutu Ministerstwa Skarbu; 8) wniesienie na miejsce przesłanego Sejmowi projektu ustawy o zmianach w ustawie o rybołóstwie z dnia 31 października 1887, obowiązujące na ziemiach b. dzielnicy austrjackiej nowego projektu ustawy o zmianach w rzeczonej ustawie; 9) wycofanie wniesionego do Sejmu projektu rządowego ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie na rzecz odnośnego projektu poselskiego z zastrzeżeniem zajęcia wobec niego stanowiska; 10) ustalenie terminu likwidacji Ministerstwa Robót Publ.; 11) wycofanie wniesionego do Sejmu na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 19.. r. rządowego projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Warszawa, 25. 2. (Pat.) Dążąc do jaknajdalej idących oszczędności w aparacie rządowym i możliwego zespolenia agend technicznych w jednem ręku Rada Ministrów w dniu 25 lutego br. uchwaliła zniesienie Ministerstwa Robót Publ. najpóźniej z dniem 1 lipca 1924 r. i powierzyła komisji międzyministerjalnej opracowanie projektu likwidacji danego Ministerstwa i złączenia jego działalności z agendami innych ministerstw. Projekt ten winien być przedłożony Radzie ministrów do zatwierdzenia najpóźniej do 15 kwietnia 1924 r.

Warszawa, 25. 2. (Pat.) Rada Ministrów w dniu 25 bm. uchwaliła do zaopatrzenia przypadającego na dzień 1 lutego 1924 r. przyznać począwszy od 1 marca 1924 r. dalsze zasiłki w wysokości 30 proc. osobom, pobierającym zaopatrzenie ze skarbu państwa, wymienione w uchwale Rady Ministrów z dnia 21 stycznia br. Ponadto przyznano począwszy od 1 marca br. inwalidom wojennym i pozostałym po nich osobom oraz weteranom powstań narodowych i wdowom po nich, pobierającym renty inwalidzkie, względnie pensie weterańskie ze skarbu państwa — dalszy zasiłek w wysokości 50 proc. rent, względnie pensji przypadających im na 1 marca 1924 r.

Biskup kowieński — wrogiem Polski.

Interpelacja w sprawie prześladowania Polaków przez ks. biskupa kowieńskiego Karowicza. — O wyłączenie parafji katolickich w Polsce z pod władzy wroga polskości.

(Od naszego korespondenta.)

Grudziądz, 26 lutego.

P. Głąbiński i koledzy klubu Zw. Lud. Nar. zwrócili się do min. spr. zagr. z interpelacją w sprawie **prześladowania Polaków przez ks. biskupa kowieńskiego Karowicza.** Interpelanci piszą:

„Z memorjału wniesionego przez parafjan polskich w Kownie do grupy polskiej dowiadujemy się, **że biskup ks. Karewicz** którego władza duchowna rozciąga się na liczne parafje w Polsce, oświadczył delegacji polskiej, „**iż uważa za święty obowiązek duchowieństwa litewskiego walczyć przeciwko polskości i naprawić winę poprzedników swoich przy których pomocy była prowadzona mowa polska na Litwie".**

Nie zamierzamy tracić słów na **krytykowanie i piętnowanie** takiego stanowiska dostojnika duchownego. Wobec tego jednak, że władza tego dostojnika rozciąga się na ziemie polskie, zapytujemy Pana Ministra Spraw Zagranicznych:

Czy gotów jest uzyskać jak najprędzej zgodę Stolicy Apostolskiej na wyłączenie parafij katolickich w Polsce z pod władzy owego jawnego wroga polskości i wielce szkodliwego ze względów religijnych dla Kościoła Katolickiego?

Co słychać na Śląsku Opolskim?

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lutego.

Korzystając z uprzejmości chwilowo bawiącego w stolicy dr. Al. Szczepańskiego, generalnego konsula i przedstawiciela przy komisji mieszanej i Trybunale Rozjemczym w Bytomiu — zwrócił się doń nasz korespondent o kilka infodmacji o stosunkach panujących w części Górnego Śląska. Red.

— Punkt ciężkości życia śląskiego — mówił dr. Szczepański, tkwi w dziedzinie **ekonomicznej.** Śląsk niemiecki znalazł się wskutek politycznego podziału zagłębia górnośląskiego w sytuacji **mniej korzystnej od części polskiej Śląska,** gdyż główny zasób bogactw naturalnych przeszedł do Polski. Do ostatnich wszakże czasów przemysł Śląska niemieckiego nie przechodził kryzysu.

Działo się to z dwóch powodów: 1) technicznie i gospodarczo zakłady przemysłowe Śląska niemieckiego są jeszcze bardziej ściśle połączone z takimiż zakładami na Śląsku polskim; a ponieważ województwo śląskie weszło po przyłączeniu do Polski w okres bardzo **pomyślnego rozwoju gospodarczego,** więc z tej pomyślności skorzystał i Śląsk niemiecki; 2) zajęcie Ruhry i unieruchomienie zakładów górniczych i metalowych nad Renem i Ruhrą stworzyło **pomyślne konjunktury dla przemysłu Śląska niemieckiego.**

Dziś dopiero, gdy przemysł Nadrenji się uruchamia, a zakłady przemysłowe polskie mają związany z sanacją finansową okres trudności, wytwarza się nastrój kryzysowy i dla przemysłu Śląska Opolskiego. Przemysłowcy skorzystali z tego nastroju w celu bardzo silnego ograniczenia praw robotników, zarówno co do czasu pracy. Organizacje robotnicze pod naciskiem okoliczności zgodziły się przeważnie na żądania przemysłowców.

Czy stan wytworzony w ten sposób jest trwały, okaże się dopiero po 1 marca, kiedy w całych Niemczech zostanie zniesiony stan wyjątkowy.

— Jakie są stosunki polityczne **między ludnością polską a niemiecką?**

— Stosunki te poniekąd się załagodziły. Po silnem wzburzeniu plebiscytowem i po terrorze który **ciążył czas jakiś nad ludnością polską,** obecnie nastąpiło uspokojenie. Ludność polska na Śląsku Opolskim cierpi bardzo wskutek zupełnego braku inteligencji, która bez wyjątku prawie przeniosła się bądź do województwa, bądź w głąb Polski.

Obserwując stosunki w obu połowach Śląska, mam wrażenie, że Polska mniej dba o swoją ludność na Śląsku niemieckim niż Niemcy o swoich rodaków w województwie. Podczas bowiem, gdy w Katowicach ciągle są urządzane odczyty i koncerty niemieckie, prelegenci lub artyści polscy zawadzający coraz częściej o Śląsk polski, nie zapuszczają się w swych wędrówkach dalej poza Katowice i Królewska Hutę.

— Jakie są stosunki szkolne na Śląsku opolskim?

— Ludność polska ma obecnie po stronie niemieckiej Śląska 16 szkół mniejszości. Mam wrażenie, że mogłaby otrzymać więcej, gdyby sama pilniej dbała o swoje prawa.

Zawody narciarskie.

Zakopane, 25. 2. (Pat.) Zawody narciarskie o mistrzostwo armji dały w pierwszym dniu następujące wyniki w pierwszym etapie biegu wojskowego, przyszli: 1) Rozmus, strzelec, 2) Krzeptowski, strzelec, 3) por. Wojcicki, 4) por. Welichowski, 5) Folwarczny.

Dokoła rewizji naszego systemu parlamentarnego.

Nieda się pomyśleć, aby jakikolwiek związek państwowy mógł zachować powagę na wewnątrz i silne mocarstwowe stanowisko na zewnątrz bez odpowiednio ugruntowanej władzy naczelnej i bez tych pełnomocnictw, któreby tej władzy nadawały posłuch, egzekutywę. —

W każdym związku państwowym musi chodzić o silną władzę państwową inaczej związek ten będzie tworem kruchym, chwiejnym i niezdolnym do przeprowadzenia zadań państwowych.

Na łamach prasy polskiej dyskusja na temat korektywy systemu parlamentarnego nie słabnie, a rozwijając się stale unaocznia dobitnie, że należy poddać gruntownej rewizji dotychczasowe pojęcia i zasady na których opiera się nasze życie prawno-publiczne. W interesującym, głęboko pomyślanym artykule p. t.: „O celową naprawę" sen. Bartoszewicz w „Przeglądzie Wszechpolskim" daje cały szereg uwag nad któremi warto się zastanowić. —

„System parlamentarny — pisze sen. Bartoszewicz — posiada swoje ujemne strony i braki, tembardziej że w ostatnich czasach uległ poważnemu spaczeniu. Jednak bez parlamentu — jest autokracja...

Polska zatem nie może się obyć bez parlamentu. Tylko parlament polski musi wyglądać inaczej niż ten, który dzisiaj posiadamy".

Jakże tedy wygląda nasz system parlamentarny?

„Konstytucja głosi iż władza zwierzchnia w Polsce należy do narodu (naturalnie — polskiego!) i że organami jego ustawodawczemi są — Sejm i Senat. Tymczasem nasz parlament jest przedstawicielstwem i tych sfer ludności państwa, które nawet politycznie nie chcą mieć z narodem polskim nic wspólnego.

„Ci, którzy nie chcą się przyznawać do narodu polskiego nie mogą — zdaniem autora — mieć pretensji do tego, aby być w sprawach przedstawicielstwa narodowego traktowani na równi z dobrowolnymi i świadomymi członkami narodu. Stąd właśnie wynika zasada polskiej większości, jako podstawy dla parlamentarnego rządu. Nie trzeba przytem zapominać, że do polskiej większości mogą należeć nawet grupy etnicznie nie polskie o ile pod względem politycznym staną się polskiemi". —

Co do roli Senatu w naszem życiu parlamentarnem, to winien on posiadać według autora atrybucje o wiele szersze, aby mógł reprezentować dojrzałość myśli politycznej i wnosić czynnik rozwagi do prawodawstwa polskiego.

Senator Bartoszewicz wysuwa ponadto myśl stworzenia takiego organu czy instytucji któreby obmyślały i przygotowywały projekty ustaw w atmosferze spokoju na uboczu od walk politycznych, w oderwaniu od zmiennych wypadków dnia. Mogłoby to być coś w rodzaju francuskiej Conseil d'Etat, przystosowanej do naszych warunków i potrzeb.

Tych szereg wyjątków z przytoczonego artykułu jest poważnym przyczynkiem dookoła sprawy konstytucji — i naszego systemu parlamentarnego.

Myśl polska w poszukiwaniu dróg wiodących do gruntownej zmiany podstaw naszego życia politycznego stawia cały szereg postulatów, które niezawodnie złożą się na stworzenie jednego systemu, dającego mocne oparcie władzy naczelnej w ramach dobrze pojętego ustroju demokratycznego.

Przez cały ciąg naszych dziejów aż do doby współczesnej nieprzerwanie ciągnie się tradycja słabej władzy uzależnionej od różnych prądów i nastrojów politycznych. Nastał więc czas, aby rozpocząć nowy zwrot w polskiej myśli państwowej aby stworzyć inną fizjonomję naszego życia parlamentarnego dającego władzy rządzącej możność środków działania, egzekutywę.

Wtenczas tylko będzie Polska państwem narodowem i państwem mocarstwowem.

Plenarne posiedzenie Głównego Zarządu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Warszawa, 25. 2. (PAT). Dnia 24 bm. odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych w którem również wzięli udział zaproszeni członkowie zarządu głównego stowarzyszenia urzędników skarbowych. Uchwalono cały szereg rezolucji m. in. wezwano członków stowarzyszenia do przestrzegania w życiu urzędniczem zasady, że warunkiem istnienia i normalnego funkcjonowania państwa jest świadomość zadań państwa niezależna przedewszystkiem od wpływów gospodarczych organizacja administracji stojąca na straży interesu publicznego i obowiązujących norm prawnych oraz szerząca w społeczeństwie poczucie prawa i zrozumienia interesów i problematów publicznych. Postanowiono uczynić przedmiotem sepcjalnych swych starań i zabiegów sprawę ostatecznego ustalenia podstaw organizacji urzędów.

Odnośnie do przygotowania i unormowania byto urzędników postanowiono rozwinąć akcję samopomocy oraz nawiązać kontakt z innemi organizacjami kulturalnemi zawodowemi i kooperatywnemi pracowników państwowych. Co do oddziaływania na opinję publiczną powołano referat prasowy. Uchwalono poprzeć Towarzystwo Pomocy Naukowej imienia Mianowskiego oraz wezwano członków stowarzyszenia do jaknajenergiczniejszego współdziałania w przeprowadzaniu przez rząd programu naprawy skarbu i do pracy w Towarzystwie Przyjaciół Skarbu. W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie informacyjne prezydjum zarządu w sprawie egzaminów urzędniczych i stabilizacji, zwrotu zapisów szkolnych dzieci urzędników za drugie półrocze 1923-1924, w sprawie okólnika ministra skarbu, dotyczącego zasady wypłaty pensji dnia 1-go marca rb. oraz przeprowadzono dyskusję w paru sprawach aktualnych poruszonych przez delegatów z Poznania, Wilna i Łucka.

RUCH KOLEJOWY W POLSCE.

W dyrekcji katowickiej i krakowskiej silne mrozy utrudniają ruch kolejowy. W Krakowie dziś rano mróz dochodził do 24°. W dyrekcji lwowskiej zostaje zamknięta wskutek zasp śnieżnych linja Tarnopol—Kopyczyńce i Przeworsk—Dynów. W dyrekcji warszawskiej, radomskiej i poznańskiej ruch normalny. W dyrekcji wileńskiej ruch towarowy i osobowy wskutek zasp śnieżnych odbywa się przy pomocy pługów odśnieżnych. W dyrekcji gdańskiej unieruchomiono wskutek zasypania torów kolejowych śniegiem następujące linje: Kartuzy— Kętrzyno Wejherowo—Zamostne, Puck—Krokowo, Jabłonowo—Zawada, Gardeja—Łasin. Władze kolejowe spodziewają się w dniu dzisiejszym wznowić ruch na tych linjach.

Bibljoteka Jagiellońska w Krakowie zagrożona.

Zarząd bibljoteki Jagiellońskiej zwrócił się do magistratu krakowskiego z prośbą o poczynienie niezbędnych remontów w gmachu bibljoteki Mianowicie gmach Collegium Maius domaga się naprawy. Zażądano również zwiększenia personelu pracującego w bibljotece, oraz zwiększenia kredytów na kupno książek.

W roku 1923 ministerjum oświecenia przyznało bibljotece Jagiellońskiej 70 miljonów marek, co przy kursie przeciętnym franka 50 tys. wynosiło 1400 fr. Suma ta jest 15 razy mniejsza od sumy, którą otrzymywała bibljoteka Jagiellońska od rządu austrjackiego na ten cel.

Przemówienie posła Dr. Tadeusza Mendrysa z Klubu Chrz. Dem.

na posiedzeniu Komisji Oświatowej w dyskusji nad expose p Ministra W. R. i O. P. w dn. 19 lutego 1924 r. (w streszczeniu.)

Przemawiając imieniem klubu Chrześc. Demokracji pragnę stwierdzić, że zasadniczo w stosunku do p. Ministra i jego ekspose zajmujemy stanowisko przychylne, jakkolwiek różnimy się w ocenie przedstawionych nam przez p. Ministra rezultatów z dotychczasowych poczynań Ministerstwa W. R. i O. P., co niebawem postaram się uzasadnić, w planach zaś pragnęlibyśmy widzieć uwzględnienie pewnych momentów, może niedość silnie przez p. Ministra podkreślonych. Wogóle w expose p. Ministra uderzała pewna powściągliwość, granicząca często z zupełnym pominięciem zagadnień dla naszego szkolnictwa zasadniczych- jak rewizja programu- metod wychowania, organizacja władz szkolnych, organizacja szkoły, sprawa mniejszości narodowych itd. Otóż powyższą powściągliwość i zdawać by się mogło, niezdecydowane stanowisko Ministerstwa, które przedewszystkiem powołane jest do tego, aby na podstawie fachowej znajomości potrzeb kraju i stanu szkolnictwa opinję swą narzuciło Sejmowi a nie zostawiało mu rzeczy do rozstrzygnięcia, tłumaczę sobie tem, że w naszych stosunkach politycznych, kiedy to w grudniu mamy jedno expose (p. Grabskiego) a w styczniu drugie (p. Miklaszewskiego) nietylko Minister ale i Oświatowa Komisja muszą a raczej powinny sobie zadać pytanie czy warto jest stawiać programy, czy warto nad niemi dyskutować i jeszcze raz usłyszeć to, cośmy już słyszeli przeszło rok temu za Ministra Mikułowskiego - Pomorskiego że w kilku tygodniach zostaną nam przedłożone projekty ustaw szkolnych.

Jakkolwiek zdawaćby się mogło, że z takich dyskusji nie wyniknie dla szkolnictwa żadna praktyczna korzyść, to jednak mają one tę przynajmniej dodatnią stronę, że podczas nich dopiero staje nam wyraźnie przed oczyma niejednokrotnie tragizm położenia, oraz np. to, że minęło kilkanaście cennych miesięcy w złudnem oczekiwaniu na projekty ustaw, że nietylko my, ale i Ministerstwo niema dotąd ustalonego jeszcze poglądu na zagadnienia pierwszorzędne itd. Skutkiem takiego stanu rzeczy cierpi kraj, przyszłość narodu i państwa, a odpowiedzialność za to ponosi prócz Ministerstwa także Sejm i Komisja Oświatowa, zwłaszcza, że jej członkowie przy każdej sposobności głoszą- iż oświata jest fundamentem narodu i już nietylko o tę szkolną ale i o pozaszkolną oświatę zacięte staczają boje... w obłokach.

I jeżeli dla położenia kresu temu stanowi rzeczy nie zdołamy zapewnić ciągłości pracy Ministrowie W. R. i O. P., co byłoby równie jak w skarbie wskazane i w oświacie, to pragnąc w przybliżeniu bodaj zapewnić wreszcie normalny rozwój sprawom szkolnictwa, chcę dziś rzecz tę postawić nieco odmienniej. Ja pragnę stwierdzić, że zmieniają się wprawdzie ministrowie ale już od trzech lat przynajmniej nie zmieniają się i ci sami ludzie i na tychże samych stanowiskach pozostają: podsekretarz stanu, dyrektorowie departamentów, naczelnicy wydziałów, większość kuratorów, że tedy za termin przedłożenia ustawy, który oni niezawodnie określają ministrowi, pozostają też oni odpowiedzialni nawet wtedy, gdy ustępuje minister. Dlatego ja pozwolę sobie zapytać p. Ministra, na jakich konkretnych danych oparł p. Minister zapowiedź wniesienia ustaw, czy badał je sam, czy miał opinię wiceministra i dyrektorów departamentów, to zaś oświadczenie p. Ministra my zapamiętamy na rachunek wyższych pracowników Ministerstwa na ten wypadek, gdybyśmy zwykłą w Polsce koleją losów byli zmuszeni — co nie daj Boże — słuchać nowego expose przed upływem owych kilku tygodni. W powyższych słowach nie zawiera się bynajmniej jakiekolwiek oskarżenie pod adresem wyższych pracowników Ministerstwa, idzie mi zaś jedynie o to, aby w ten sopsób w drobnej bodaj mierze realizację ustawodawstwa szkolnego uniezależnić od ustawicznych zmian na stanowisku Ministra.

Gdyby opóźnienie w przedkładaniu projektu ustaw było tłumaczone przez Ministerstwo brakiem czasu i nawałem pracy to niemniej stwierdzić należy, że wina tego leży w Ministerstwie. Wielką zasługę wobec szkolnictwa w Polsce zdobędzie ów minister oświaty, który zmniejszy w tem swojem królestwie biurokrację, albowiem dziś Ministerstwo jest organem zatwierdzającem wnioski kuratorów albo odsyłającem je po długiem badaniu stosu akt do ostatecznego załatwienia i wykonania we własnem zakresie działania, albo jest odbiorcą referatów sprawozdań, statystyk itp. Czyż to np. jest do pojęcia aby kurator, ów w Polsce następca Czartoryskiego i Czackiego, ów odpowiedzialny za szkolnictwo całego województwa wysoki dostojnik IV stopnia, zależny wprost od Ministerstwa, znany zwyczajnie z nazwiska w całej Polsce — nie mógł mianować i zwalniać tymczasowych nauczycieli szkół średnich, seminarjów i preparand nauczycielskich, nie mógł udzielać praw publiczności czociażby litery B, urlopów ponad 5 miesięcy, nie mógł przesunąć nauczyciela z XI-go do X stopnia w nagrodę za dobrą pracę, nie miał kredytów na przymusowe przesiedlania itd. itd., ale oto, że we wszystkich tych sprawach musi występować z wnioskami do ministerstwa. Jakżesz pogodzić olbrzymią odpowiedzialność kuratora z odmówieniem mu prawa do załatwiania powyższych i innych jeszcze drobiazgów, które jako jakąś doniosłą państwową funkcje zastrzega dla siebie Ministerstwo Oświaty w Polsce. Gdyby Ministerstwo w tym względzie poszło było tylko za podnoszącym się często głosem opinji publicznej lub wnioskami kuratorów, ileżby czasu oszczędziło urzędnikom, ile kosztów w okresie oszczędności, ile krzywdy szkół i nauczycielstwa przez zwłokę i ileż zyskałoby czasu na to, do czego jest powołane a co przez biurokrację zaniedbuje.

Następnie jakżesz to pojąć, że kuratorowi nie wolno mianować tymczasowego nauczyciela, a równocześnie tego kuratora nie kontroluje nikt bo nie można przecież nazwać wizytacją Kuratorjum reprezentacyjnej jazdy ministra lub wiceministra, jeśli ta wogóle ma raz na parę lat miejsce, a nie jest też miarodajną opinia jaką sobie zwyczajnie o kuratorze i szkolnictwie w jego okręgu wytwarza Ministerstwo na podstawie przesyłanych przez niego sprawozdań, albo skarg lub pochwał postronnych. To zaś jest jak dotąd jedyne źródło wiadomości Ministerstwa o szkolnictwie i stąd też należy się z wielkiem zastrzeżeniem odnosić do oświadczeń Ministerstwa tyczących szkolnictwa w kraju. Tymczasem każde kuratorjum winno być przynajmniej raz na rok najmniej przez tydzień wizytowane przez Dyrektora Departamentu wtedy bowiem Ministerstwo znałoby szkolnictwo nie ze statystyki albo z referatów, ale z własnej obserwacji, wtedy byłaby łączność Ministerstwa z nauczycielstwem i praca nad ustawodawstwem szkolnictwem tego posunęłaby się rychło naprzód i wtedy też nie wychodziłyby z Ministerstwa okólniki, często ośmieszające je i niewykonalne jak np. ów o budowie pewnych ubikacji, o kursach pozaszkolnych, z obowiązkiem rozesłania jego przedruku do wszystkich szkół, gdy tymczasem całkowita budżetowa pozycja na druki pokryć by mogła zaledwie najwyżej papier na ów okólnik, jak owe kosztowne blankiety sprawozdań z kursów i jeszcze kosztowniejsze kwitarjusze do rozesłania prowadzącym kursy wieczorowe celem wciągnięcia do nich wpłat złotowych od słuchaczy kursów, którzy nawet nie chcą złożyć sie na światło i to zwyczajnie opłaca im ofiarne zawsze nauczycielstwo. Wtedy Ministerstwo wiedziałoby, że większość z tych i innych okólników, to marnowanie pracy, materjału i pieniędzy, że np takiej statystyki o działalności urzędów dyscyplinarnych, obejmującej 8 arkuszy w całym szeregu pytań, o jakich się nie śniło filozofom nie da się wogóle wypełnić i że ją większość inspektorów musi sfałszować, zwłaszcza, jeżeli na prace zostawi się dni 10, w czasie których przy naszych stosunkach komunikacyjnych ma inspektor zebrać z powiatu dane statystyczne. Wtedy nie byłoby owych wysyłanych a następnie cofanych okólników w sprawach budżetowych i wtedy to również p Minister nie głosiłby nam na komisji tryumfalnie, że mamy tyle a tyle szkół tyle uczącej się młodzieży, bo statystycznie, ilościowo przedstawia się to pięknie, ale w rzeczywistości p. Ministerze w każdym roku od początku istnienia Polski i dziś również olbrzymia ilość owych szkół stoi zamknięta przez brak opału. Ministerstwo zaś mimo kilkoletniego bolesnego doświadczenia i na ten rok nie uczyniło nic, aby raz wreszcie sprawę tę racjonalnie postawić i zapewnić normalny bieg nauki. Ministerstwo ogranicza się każdego roku do wydania okólników w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i sądzi, że uczyniło wszystko, co do niego należy. Jest to obojętność, której istotnie człowiek, interesujący się szkolnictwem, pojąć nie zdoła, zwłaszcza, że o ile idze o wieś, to zimowe miesiace są najlepszym czasem dla nauki, bo młodzież uczęszcza tłumnie do szkół. I ten oto czas bywa w Polsce zwyczajnie marnowany.

c. d. n.

W obronie honoru Kaszubów.

P. poseł Władysław Rabski ogłosił drugi artykuł o Kaszubach w odpowiedzi na protesty które ukazały się w „Gazecie Kaszubskiej". „Spór o Kaszuby" zatytułował swój artykuł. Mimo najszczerszych chęci trudno w artykułach obu stron dopatrzyć się „sporu o Kaszuby". Kto się spiera? Czy spieramy się może my. Kaszubi, broniący swego honoru przed zarzutami p. Rabskiego?

Można było przypuszczać, że p. Rabski, przeczytawszy odpowiedzi na swój pierwszy artykuł, zastanowi się nad niemi, dojdzie do przekonania, że mylnie poinformowany i podzieli się z czytelnikami „Kurjera Warszawskiego" wiadomością, że z Kaszubami tak źle nie jest jak przedstawił to w pierwszym artykule. Nie chodzi Kaszubom bynajmniej o sprostowanie ze strony p. Rabskiego ze względu na nich samych — oni sami wiedzą, kim są. Lecz chodzi im o to ze względu na ich dobre imię. Proszę się zastanowić, jakie wyobrażenia o Kaszubach musieli sobie wyrobić liczni czytelnicy „Kurjera Warszawskiego", którzy przeczytali tylko oby dwa artykuły p. Rabskiego. Sądzą oni bezwątpienia, że Kaszubi sprzykrzywszy sobie rządy polskie, tęsknią za rządami niemieckimi. Na podstawie artykułów p. Rabskiego nikt inaczej sądzić nie może.

Artykuł, ogłoszony przezemnie w „Gazecie Kaszubskiej" w odpowiedzi p. Rabskiemu posłałem także do „Kurjera Warszawskiego" w słusznem mniemaniu, że „Kurjer" będzie chciał krzywdę, wyrządzoną Kaszubom, naprawić. Ponieważ jednak „Kurjer" artykuł mój zupełnie zignorował, zmuszony jestem zwrócić się do innych pism aby sprostować mylną opinję, wyrobioną przez artykuły p. Rabskiego.

W drugim swym artykule ignoruje p. Rabski zupełnie rzeczowe dowody, przedstawione mu przez Kaszubów że nie oni są uprzywilejowani na urzędach domenach, przy likwidacji mienia niemieckiego itd. Widocznie p. Rabski nie lubi odwoływać tego, co raz powiedział choćby nawet powiedział to na podstawie mylnych informacji.

P. Rabski powtarza także frazes o skorupie niemczyzny, pokrywającej Kaszubów i o „drugim języku"! Twierdzenie takie wyrządza krzywdę ogromnej masie Kaszubów, bo nie na Gdyni, Redzie i Wejherowie kończą się Kaszuby. Proszę przejść się z laską w ręku przez Kaszuby od Wejherowa na południe aż hen pod Chojnice do wiosek osiadłych malowniczo nad naszemi jeziorami lub przytulonych do ciemnych borów, zapoznać się z ich mieszkańcami i wtedy dopiero wydać sąd o Kaszubach. Jestem pewny, że pilny obserwator nie usłyszałby tam więcej języka niemieckiego, jak w Poznańskiem lub w Kongresówce, o ile nie znajdują się jeszcze tu i owdzie koloniści niemieccy. Iluż to Kaszubów wcale po niemiecku nie umie. Miary Gdyni, Redy lub Wejherowa nie można przykładać do całych Kaszub.

Nie zabierałbym w tej sprawie po raz drugi głosu gdyby p. Rabski w części artykułu, poświęconej mojej osobie, nie czynił mi zbyt poważnych zarzutów. Między innemi twierdzi p Rabski że usprawiedliwiam każdy błąd Kaszubów i nawet tam gdzie wina jest oczywista, powtarzam niezmiennie „Nie oni winni, lecz tamci". — Temu stanowczo przeczę; powiedziałem dosłownie: Ludzie znający dobrze tutejsze stosunki potrafią przytoczyć inne przyczyny, stwierdzające, że wina leży nietylko po naszej stronie". To brzmi zupełnie inaczej od tego, co p. Rabski usiłuje mi włożyć w usta. Etyka dziennikarska wymaga, aby publicysta jako kierownik opinji publicznej trzymał się ściśle prawdy i nie naginał słów przeciwnej strony do swoich potrzeb.

W podobny sposób postępuje p. Rabski ze sprawą domenki leśnej którą wyświetliłem w poprzednim artykule. Tutaj p. Rabski działa zupełnie pod wpływem swego informatora którego zbyt wielkiem darzy zaufaniem, do tego nawet stopnia że mnie, który przedstawiłem istotny stan rzeczy, pomawia o bronienie anarchji! Zbyt daleko pozwolił się p. Rabski unieść nastrojowi wojowniczemu! Gdybym bronił anarchji, popełniłbym w istocie czyn godny potępienia. Sąd nad publicystą, który bez najmniejszej podstawy zarzuca mi bronienie anarchji pozostawiam czytelnikom.

Nie będę powtarzał historji sporu o ową domenkę. Według p. Rabskiego „wyrokiem prawomocnym mianowany został nowy dzierżawca". Dalej pisze, że należy „szanować causam iudicatam, choćby ... decyzja rządu była niesprawiedliwa". Panie Rabski, od kiedy to postępowanie rządu czy urzędników nie podlega krytyce? Czy urzędnika nie wolno krytykować nawet wtenczas, jeżeli z pogwałceniem kontraktu starego dzierżawcy, (któremu przyznano prawa pierwszeństwa do dzierżawy), ogłasza „wyrok prawomocny". Czy urzędnikom wolno gwałcić konstytucję lub łamać konkrakty? Czy konstytucja lub kontrakty są tylko dla obywateli a urzędników nie obowiązują wcale? Tak przynajmniej wynika z dowodzeń pana Rabskiego, którego mogę zresztą zapewnić, że gdyby dotychczasowy dzierżawca, Kaszuba, nie miał słuszności i po swej stronie to dzierżawę byłby uzyskał jego współzawodnik mimo, że posiada własne gospodarstwo i zawód akademicki. Twierdzenie bowiem, jakoby godzono się na wszystkie ustępstwa, aby nie drażnić Kaszubów, istnieje tylko w imaginacji informatora p. Rabskiego.

Nie przeciw władzy państwowej więc buntował się dzierżawca Kaszuba, lecz przeciw samowoli i niesprawiedliwości urzędu nie w obronie czynu mającego charakter bezprawia, wystąpiłem ja, lecz jedynie w obronie sprawiedliwości. Dzierżawcy owej domenki nie znam, nie powodowały mną więc sympatje osobiste, a jego współzawodnik jest mi zupełnie obojętnym. Również nie kieruję się nigdy względami dzielnicowemi, co poświadczyć może każdy, kto mnie zna, bez względu na to, skąd pochodzi.

W pierwszym artykule podniósł p. Rabski przeciw Kaszubom różne, przeważnie gołosłowne zarzuty; w drugim nic nie odwołuje, a w dodatku zarzucił mnie Kaszubie, bronienie anarchji. Czy taka jest metoda p. Rabskiego „scałowywania rumieńców oburzenia z zagniewanego oblicza kaszubskiego", jak się poetycznie wyraził? My się na to zapatrujemy inaczej. U nas taka metoda nazywa się pogłębianiem antagonizmu dzielnicowego.

Władysław Pobłocki.

Jak Polacy sami siebie wyrzucają z Polski?

Przedtem nim „Rozwój" rzucił w społeczeństwo hasło: „Swój do swego", t. j. hasło bezwzględnego bojkotowania sklepów żydowskich, co jak wiemy było odpowiedzią na bezczelne żądanie żydów pryznania im równego z nami prawa do Polski, nikt nie robił różnicy, pomiędzy kupcem Polakiem a żydem. Ba! nawet chętniej kupowano, wówczas w sklepach żydowskich, gdyż pozornie było tam taniej, w rzeczywistości zaś żyd zawsze kupującego oszukał czy to na gatunku, dając gorszy za lepszy czy to na wadze lub miarze.

Jednakowoż, pomimo bojkotowych haseł, stary nałóg nie dał tak szybko wykorzenić, pozostał i oto dziś jeszcze bardzo wielu z nas kupuje od żydów, przyczyniając się w ten sposób do powiększenia ich potęgi, do utrudnienia podjętej z żydowstwem walki. Mało tego, niejeden nawet podaje w wątpliwość czy rzeczywiście kupowanie od żydów szkodzi naszym interesom narodowym i państwowym, więc nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na następujące obliczenie:

Ktoś naprzykład kupił od żyda tkaniny lub innego towaru za 60 milionów mk. Z tej sumy najmniej jedną trzecią część zarobił sklepikarz, który zaopatrzył sie w towar albo u hurtownika albo u fabrykanta oczywiście też żydów. Fabrykant zarobi najmniej 25 proc. pozostałej sumy, a reszta przypadnie na koszta produkcji i opłatę robotnika-żyda.

Jakiż wniosek możemy zrobić z powyższego przykładu?

A oto taki, że Polak, kupując od żyda za 60 miljonów, przynajmniej 50 miljonów dobrowolnie oddaje ze swego ciężko nieraz zapracowanego grosza na utrzymanie całego szeregu wszelkiego rodzaju i gatunku żydziaków od robotnika do fabrykanta włącznie!

Kupując od żyda pozornie nawet taniej, tem kupnem tak wielką przynosi szkodę i robotnikowi polskiemu i przemysłowi i całemu społeczeństwu, że takie kupno poczytywać należy narówni ze zdradą własnego narodu, za największą szkodę, jaką Ojczyźnie wyrządzić można!

Niech o tem pamięta inteligent, niech pamięta i robotnik, kierując się po zakupy do żyda, bo niezrozumienie takiego samoszkodzenia przez szerszy ogół stanowi naszą tragedję, stanowi mianowicie że my sami przyczyniamy się do wzmożenia ekonomicznego a zatem i liczebnego w Polsce żywiołu obcego przyczyniamy się do rugowania samych siebie z własnej Ojczyzny, gdyż utrzymujemy i dajemy zarobek robotnikowi-żydowi a tymczasem nasz z braku pracy albo przymiera z głodu, albo masowo emigruje na obczyznę. W ostatnich dwu latach do samej Francji wyemigrowało 300 tysięcy naszych braci-robotników, a w tym samym czasie ilu żydów? — Zaledwie paręset, lecz jednocześnie z Bolszewji przybyło ich paręset tysięcy i zajęło miejsca opróżnione przez Polaków. Z tego punktu widzenia kupowanie od żydów nie jest już lekkomyślnością, jest, jak wspomniałem, zbrodnią narodową, którą musi potępiać całe zdrowo myślące społeczeństwo.

Na Pomorze i do Grudziądza ta szarańcza już się wciska, już mamy cały szereg sklepów żydowskich jawnych lub zamaskowanych, które świetnie prosperują, rozwijają się, a właściciele-żydzi z naszej... naiwności się śmieją i zbierają pieniądze, aby je wkrótce przeciwko nam obrócić.

Dlatego to „Rozwój" ostrzega lekkomyślnych i nawołuje aby Polak kupował tylko od Polaka aby bezwzględnie unikał sklepów obcych, a jednocześnie robił to świadomie jasno zdając sobie sprawę z konieczności stosowania hasła rozwojowego „Swój do swego".

Inż. K. Domański.

Do Obywateli Pomorza.

Przeżywamy obecnie okres sanacji Skarbu Państwa. Jako uwieńczenie dzieła, powstaje ze zbiorowego wysiłku, wszystkich warstw narodu — Bank Polski.

Bank Polski ma być instytucją prywatną, a więc losy jego spoczywają w rękach całego społeczeństwa, wszystkich prawych obywateli Rzeczypospolitej.

Naród Polski przeprowadza sanację Skarbu o własnych siłach, bez odwołania się do pomocy zagranicy.

Odparliśmy o własnych siłach groźne najazdy wrogów składając na ołtarzu Ojczyzny ofiarę krwi, by ugruntować podwaliny niezależny byt Rzeczypospolitej.

Dziś nie cofniemy się przed ostatniem dziełem naprawą Skarbu i w dobrze zrozumianym interesie Państwa i wszystkich jego obywateli, stworzymy o własnych siłach Bank Polski, oparty o najszersze warstwy społeczeństwa.

Nasz wspólny wysiłek, nasze poczucie spełnienia obowiązku zadecyduje o losach nowego okresu życia gospodarczego, powstaniu zdrowego podłoża dla rzetelnej, twórczej pracy, we wszystkich gałęziach gospodarstwa narodowego.

Obywatele! Zwracamy się do Was z gorącem wezwaniem: **Przystępujcie bezzwłocznie, do zapisów na akcje Banku Polskiego. Spełnijcie obowiązek wobec państwa i społeczeństwa, dla dobra własnego i przyszłych pokoleń.**

Niech każdy obywatel Pomorza, tych prastarych Kresów Zachodnich Rzeczypospolitej, uważa sobie za obowiązek, za punkt honoru nabyć, według swej możności, akcje Banku Polskiego, akcje oparte na złocie, pierwszej finansowej instytucji Rzeczypospolitej.

Wszystkie Banki na Pomorzu przyjmują zapisy na akcje Banku Polskiego, w złocie, w walutach zagranicznych i markach polskich dla zmiany na waluty zagraniczne lub kruszec, na warunkach urzędowo ustalonych.

Informacje w sprawach zapisu na akcje Banku Polskiego udzielają oddziały P. K. K. P., banki oraz Komitety Propagandy Subskrypcji akcji Banku Polskiego.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich Panów Starostów, Prezydentów i Burmistrzów miast oraz Wójtów i Sołtysów, by bezzwłocznie przystąpili do organizowania powiatowych, miejskich i miejscowych Komitetów Propagandy.

Zwracamy się z gorącym apelem do przedstawicieli wszystkich władz Państwowych i Samorządowych, do wszystkich organizacji zawodowych, gospodarczych, społecznych i politycznych by wpływem swoim i udziałem przyczynili się do powodzenia subskrypcji akcji Banku Polskiego.

Mamy nadzieję, że przy pracy nad sanacją Skarbu Państwa nie braknie nikogo, kto czuje i myśli po polsku.

Niech każdy w miarę sił dołoży cegiełkę do budowy Skarbu Polskiego, do budowy i utrwalenia gmachu Rzeczypospolitej.

W Toruniu, dnia 26 lutego 1924 r.

Pomorski Komitet Propagandy Subskrypcji Akcji Banku Polskiego:

Przewodniczący:

(—) **Jan Brejski**, Wojewoda Pomorski.

Zastępcy Przewodniczącego:

(—) dr. Józef Wybicki, Starosta Krajowy (—) dr. Kazimierz Esden Tempski, Prezydent Izby Rolniczej; (—) dr. Zdzisław Dandelski, Marszałek Sejmiku Wojewódzkiego; (—) Kazimierz Junk, dyrektor P. K. K. P.

Członkowie:

(—) Antoni Antczak, Dyrektor Drukarni; (—) Lucjan Basiński, Dyr. Banku Zw. Spół. Zarobk.; (—) Józef Bachowiak Ziemianin; (—) ks. Feliks Bolt, Senator; (—) Sylwester Buszczyński, Prezes Izby Handlowo-Przemysłowej; (—) Adam Czarliński, Starosta; (—) Jan Donimirski, Patron Kółek Rolniczych; (—) Wład. Grobelny, Prezes Izby Rzemieśln.; (—) Generał Brygady Jan Hubischta, D-ca Okr. Korp. Nr. VIII; (—) Edward Jackowski, Prezes Sądu Okręgowego; (—) Józefat Jankowski, Wiceprezydent m. Torunia; (—) Dyr. Kołudzki, Prezes Centr. Zw. Pracodaw.; (—) Kazimierz Brenz, Prezes Tow. Kup. Samodzielnych; (—) Wiktor Kulerski, Redaktor; (—) ks. Bernard Łoziński, dziekan; (—) Tadeusz Marchlewski, Prezes Zw. Tow. Kupieckich; (—) Witold Mielcarzewicz, Prezes Izby Adwokackiej; (—) Jan Mężnicki, Dyr. Warsz. Banku Handlow.; (—) Ignacy Olłech, Prez. Korp. Kupców; (—) Jan Ornass, Prezes Senatu Sądu Apelacyjnego; (—) Dr. Paweł Ossowski, adwokat; (—) ks. Stanisław Pełka, dziekan; (—) Jan Janta Półczyński, senator; (—) Adam Poszwiński, Prezes Okr. Pom. Związk. Wydawców i Zakł. Graf.; (—) Andrzej Rożański, redaktor; (—) Dr. Jan Riemer, Kurator Okr. Szkoln. Pom.; (—) Dr. Julian Szychowski adwokat i senator; (—) Jakób Sulecki, mistrz malarski; (—) Szambelan Stanisław Sikorski, Ziemianin; (—) Józef Włodek Prezydent m. Grudziądza (—) Walerjan Zapała, Nacz. Wydz. Pom. Urz. Wojew.

We wszystkich sprawach organizacji Komitetów propagandy należy zwracać się do sekretarza Komitetu Wykonawczego p. Walerjana Z a p a ł y, Toruń, Pom. Urząd Wojewódzki

Pierwsza Pomorska Wystawa w Grudziądzu.

Grudziądz, 26 lutego

Wystawa przemysłowo - rolnicza, zainicjowana przez Tow. Przyjaciół m. Grudziądza wzbudziła już w kołach przemysłowo - rolniczych wielkie zainteresowanie. Wystawa zapowiedziana była pierwotnie na wrzesień br.

Na wczorajszem zebraniu Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Wystawy, ze względu na niedostateczne przygotowanie się rolnictwa w br. do wystawy, oraz ze względu na ciężary finansowe, jakie w tym roku spadły na rolnictwo, postanowiono jednak odroczyć termin tej wystawy, a mianowicie do drugiej połowy maja 1925 r. Do tego czasu rolnictwo zebrać ma wszystkie siły, aby wystawa wypadła jak najlepiej, i aby ta najważniejsza prawie gałąź życia gospodarczego Pomorza zareprezentowała się całemu krajowi jak najokazalej. Wielki przemysł idący z rolnictwem ręka w rękę, nie sprzeciwia się wcale projektowi urządzenia wystawy dopiero w przyszłym roku.

Tak więc wystawa pod ustaloną już ogólną nazwą: „I. Pomorska Wystawa" odbędzie się z końcem maja, lub z początkiem czerwca 1925 roku. Z tego odroczenia terminu wypływa jedynie ta korzyść, iż przyszła Pomorska Wystawa urządzona zostanie już na olbrzymią skalę i obejmie cały szereg działów, jak rolnictwo, wielki przemysł, przemysł domowy, rzemiosło, handel rybołówstwo, pszczelnictwo- myślistwo, sztuki piękne, sport itd.

Miejsce pod przyszłą wystawę nie zostało jeszcze ustalone Zabudowania pozostałe po Obozie emigracyjnym w Tuszewie posiadające idealne warunki na pomieszczenie wystawy nie wchodzą na razie w rachubę, ponieważ władze wojskowe mające budynki te w swem posiadaniu nie zgodziły się na odstąpienie na ten cel największej hali, która w projekcie urządzenia wystawy w Tuszewie największą odgrywa rolę. Jeżeli znajdą się potrzebne fundusze, miasto względnie Komitet Organizacyjny wzniesie na jakimś odpowiednim placu specjalne pawilony wystawowe a w najgorszym razie wystawa pomieszczona zostanie w kilku odpowiednich gmachach publicznych.

Na wczorajszem zebraniu wybrano już prezydjum Komitetu Organizacyjnego, składające się z pp.: prezydenta miasta Włodka jako prezesa, starosty Ossowskiego i dyr. Czarlińskiego jako wiceprezesów i dyr. Andrzejewskiego jako skarbnika.

Roczne Walne Zgromadzenie Tow. sportowe „Olympia".

„Roczne walne Zgromadzenie Towarzystwa odbyło się onegdaj przy licznym udziale członków. Zagaił sekretarz, p. budowniczy Jan Peikert, skreślając jednocześnie dotychczasową działalność T-wa, które, dzięki wielkiej gorliwości członków, rozwijało się pomyślnie, a specjalizując się narazie tylko w piłce nożnej osiągnęło zaszczytne rezultaty we walce z innemi, starszemi drużynami, goszcząc u siebie podczas swego półrocznego istnienia liczne i dzielne drużyny jak: gdańska, bydgoską, toruńską inowrocławską, a raz zaslagnęło nie szczędząc trudów i kosztów, nawet po poznańską Wartę I B, bijąc ją w stosunku 5:0.

Aby podnieść w naszem mieście sport tenisowy, reprezentantów którego Grudziądz na zawodach polskich dotychczas nie zdołał stawić, organizuje się obecnie przy T-wie oddz. tenisowy dalej zamierza się utworzyć z wiosną oddział cyklistów.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. Kolczyk. Dochód w ub. roku od 1. 7. do 31. 12. wynosił mk. 50 960 200, — rozchód 38 960 200.

Ofiar gotówką wzgl. towarem sport. — które szczególnie przydały się T-wu na pokrycie początkowych kosztów, bo wpływały sumami wówczas pokaźnemi, było za mk. 17 692 000 Dochód z meczów wynosił 3[illegible] 363 200. Na wyjazdy wydano razem mk. 4 524 000, zaś reszt zużytkowano na: reklamę, zakup piłek i mundurów oraz odszkodowanie drużynom przyjeżdżającym. — Zgodnie znaleziony stan kasy z księgą kasową potwierdziła Komisja rewizyjna, poczem udzielono jednogłośnie Zarządowi absolutorjum.

Następnie zaproszono p. Peikerta do prowadzenia przewodnictwa w dalszym ciągu i przystąpiono do wyboru całkowitego Zarządu.

W tajnem głosowaniu wybrano większością głosów na prezesa p. Kazimierza Andróta dyr. Banku Ubezp. „Vesta" Wybór dalszych członków nastąpił w głosowaniu jawnem. Wybrano: na wiceprezesa p. Jana Peikerta, na I. sekr. p. Franciszka Kolczyka, na II sekr. p. Alfonsa Lewandowskiego, na skarbnika p. Franciszka Brzozowskiego, na zast. skarbnika p. Jana Maciejewskiego, na kroniparza p. Florjana Wesołka.

Do Komisji Sportowej powołano pp. Krakowskiego, Antoniego, Cichaczewskiego, Maliszewskiego, Szmona i p. prezesa Andróta, zaś do komisji rewizyjnej pp.: chorążego Chudomenta, Koliwera Kurta i Falińskiego.

Składki miesięczne ustalono jak następuje:

a) dla członków nieczynnych 2/3, b) dla członków czynnych 1/3 c) dla uczestników 1/6 złotego równego fr. zł. z tem, że na wniosek stawiony do Zarządu tenże może składkę członkom niezamożnym częściowo lub całkowicie znieść.

Po omówieniu sprawy rozgrywek w sezonie wiosennym oraz szeregu innych spraw zakończył prezes p. Andrót Walne Zgromadzenie wyrażając nadzieję że T-wo w bież. roku dozna jeszcze szerszego rozwoju i osiągnie cele, zadane sobie na polu sportowem, w całej pełni i prosił członków, by częszczali zawsze regularnie na wyznaczone treningi i zebrania".

O strawę duchową dla naszych emigrantów.

Tow. bibljotek dla wychodźców.

Swego czasu grono prawników urzędu emigracyjnego, chcąc uczcić pamięć przedwcześnie zgasłego swego zwierzchnika śp. Józefa Okołowicza, zorganizowało Towarzystwo bibljotek i wydawnictw popularnych dla wychodźców jego imienia.

Komitet organizacyjny pod przewodnictwem obecnego dyrektora urzędu emigracyjnego, p. Stanisława Gawrońskiego tak energicznie zabrał się do rzeczy, iż, zebrawszy odpowiednie fundusze, wysłał już dwie bibljoteki: jedną, liczącą 635 dzieł — do Kurytyby, na ręce konsula polskiego, dla jednego z tamtejszych towarzystw oświatowych, w Rio Grande lub Paranie; drugą — 925 dzieł, do Paryża na ręce polskiego radcy emigracyjnego który, po porozumieniu się z tamecznem Towarzystwem opieki społeczno-kulturalnej, skierował je do jednego z ognisk robotniczych polskich we Francji.

Obecnie, otrzymawszy już zatwierdzenie statutu, komitet organizacyjny zwoła, w najbliższym czasie, walne zgromadzenie, które wybierze zarząd.

Wskutek układu sił gospodarczych i społecznych w kraju setki tysięcy robotników zmuszone są do emigrowania na obczyznę (w samej Francji jest już około 300 tys. wychodźców). Sprawa więc utrzymania z nimi łączności duchowego za pomocą wyborowych dzieł piśmiennictwa ojczystego ma olbrzymią doniosłość: uznaje ją rząd, uznać powinna i zdrowa, inteligentna część społeczeństwa.

Przedewszystkiem zaś do Stowarzyszenia powinni się zapisywać ci, co znając zasługi śp. Okołowicza, pamiętają, że lwią część swych trudów, niemal całego życia, poświęcił zabiegom o ulżenie doli wychodźców naszych i zachowania ich dla polskości.

Zapisy do Towarzystwa przyjmowane są w urzędzie emigracyjnym: Warszawa Królewska 23, w pokoju nr. 14, we środy i soboty od 2—3 popoł.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Anastazji p. Wschód słońca 6.56 zachód 5.31. Wschód księżyca 12.58, zachód 10.23.

Opłaty stemplowe.

Z uwagi na to, że przeciętny kurs franka złotego z okresu od 1—7 lutego br. w stosunku do kursu franka złotego z okresu od 1—7 stycznia br. (miarodajnego przy ustaleniu stawek opłat stemplowych na luty br.). wzrósł w przybliżeniu o 34 proc., opłaty stemplowe ulegną odpowiedniej podwyżce z dniem 1 marca 1924 r

Opłata od zwyczajnego podania wynosić będzie 3.800.000 marek polskich za pierwszy arkusz i po 770.000 mkp. za każdy arkusz następny i za każdy załącznik.

Opłata od zwyczajnego świadectwa wynosić będzie 3.800.000 mnkp.

Opłata od weksli blanco wynosi 13.500.000 mkp.; od duplikatu lub odpisu rachunku, jeśli od oryginału uiszczono opłatę procentową 320.000 mkp.; opłata od czeku pozostaje w dotychczasowej wysokości 10.000 mkp.

Rachunki i kwity nie podlegają opłacie, jeśli należność w nich wyrażona nie przekracza 1.600.000 mk.

Znalezienie cennych materjałów archiwalnych w Odesie. Jak komunikują prasie sowieckiej z Odessy, znaleziono tam szereg cennych materjałów archiwalnych, posiadających wielkie znaczenie historyczne i polityczne. Prócz dokumentów dotyczących Besarabji, znaleziono też patenty i dokumenty, poczynając od XV wieku do końca panowania Stanisława Augusta. Wśród tych dokumentów ma być wiele oryginałów z pieczęciami królów polskich i podpisami Stanisława Augusta Kościuszki i innych polityków, a także biskupów polskich.

—** **Teatr Miejski.** Dziś we wtorek o godz. 8-mej wieczodbędzie się premjera jednej z rzadkich sztuk obecnej doby p. t.: „JUTRO POGODA". Szampański humor oraz tryskająca werwą życia, farsa amerykańska wprowadza widza w ciągły, nieustający śmiech. Ponieważ popyt na bilety jest ogromny, przeto radzimy nie omieszkać przybyć na dzisiejsze premjerę. W głównych rolach występują pp. Turońska, Kostecka Lisicka Dąbrowski Strycki, Ilcewicz i inni. Reżyserował p. Lenk. W antraktach przygrywać będzie ulubiona i ceniona orkiestra Urzędników Izby Skarbowej i Komunalnych.

W środę wiecz. o godzinie 8-mej „JUTRO POGODA".

W czwartek wieczorem o godz. 8-mej przedstawienie popularne (50 proc. zniżki) „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU".

—** **Zabawa taneczna Koła Polek.** Koło Polek w Grudziądzu urządza w piątek, dnia 29 bm. „Wieczór Taneczny" w salach Hotelu Warszawskiego. Młode gospodynie z pomocą starszych pań i pod ich opieką dołożą wszystkich starań, by wieczór ten wypadł jaknajlepiej. Sala będzie dobrze ogrzana, bufet we własnym zarządzie bogato zaopatrzony. Panie które ofiarowały dary do bufetu zechcą je przesłać łaskawie w piątek od godz 4 — 7 do sal Hotelu Warszawskiego.

—(rt) **Na ogłoszenie Banku Dyskontowego**, zamieszczone w numerze dzisiejszym pisma naszego, zwracamy naszym Szan. Czytelnikom baczną uwagę.

—** **Rzutki kupiec p. Br. Handtke** otwiera z dniem 1-go marca br. przy ulicy 3-go Maja nr. 8 (dom Alimentarji) pod firmą **Handke i S-ka** skład kolonjalny i sprzętów domowych. Dotychczasowa działalność p. H. daje pełną gwarancję na fachową i rzetelną obsługę Klijenteli. Polecamy nowe przedsiębiorstwo poparciu Szan. Publiczności. (patrz ogłoszenie).

—** **„Imieniem Jego Cesarskiej Mości".** W pismach krakowskich czytamy: „Sąd powiatowy karny w Krakowie wydał pod powyższem wezwaniem wyrok pod datą 7 listopada 1923, liczba czynności U. III 1424/23. W pięć lat po ogłoszeniu niepodległości Polski sędzia czy pisarz sądowy „zapomniał" że żyjemy w Rzeczypospolitej Polskiej i że „Jego cesarska mość" nie ma u nas nic do gadania. Fakt ten świadczy, że w sądzie wymienionym nie musi panować wielki porządek, kiedy wyrok taki z dwoma podpisami (podpis sędziego i podpis kierownika kancelarji) może być puszczony w świat".

—** **O książki dla bibljotek powiatowych na kresach.** Sejmik powiatu święciańskiego pragnie nabyć dla swej bibljoteczek powiatowych większą bibljotekę lub zbiory prywatne. oferty wraz z katalogiem należy przysyłać pod adresem Staro-Święciany. Ziemia Wileńska.

—** **Tradycje militarne dawnych Niemiec** przechowują troskliwie nie którzy obywatele niemieccy w Grudziądzu. I tak np. przy ulicy Tuszewska Grobla mieszka niejaki p. W., który od swoich podwładnych pracowników wymaga, aby tytułowali go „Herr Oberleutnant". Pan ten prawdopodobnie służył niegdyś w armji niem., i pomimo wielkiego przewrotu dziejowego, nie zważając na to, że mieszka w państwie polskiem, które żadnych „Oberleutnantów" nie posiada, kaze sobie oddawać podobne tytuły.

—** **Ofiary na odbudowę teatru.** Sekretarjat Komitetu Odbudowy Teatru donosi: W dalszym ciągu złożyli datki miasto udziału w Balu Komitetowym PP. Swinarski, sędzia przy Najwyższym Trybunale Administracyjnym w Warszawie 10 000 miljonów marek, dr. Sojecki z Pelplina 10 miljonów marek, Florjan Buczkowski z Lisewa 10 milj. marek, senator mec. Banaszak z Ostrowa 10 milj. marek, dr. Kamiński z Gniewu 20 miljonów marek, Tow Akc, „Arkona" z Tczewa 10 milj. marek, z Grudziądza pp. Marchlewski 10 milj. marek, radny Samołyński, dyr. Pozn. Banku Ubezp. 20 miljonów marek. Wszystkim ofiarodawcom jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać!" Komitet przypomina się łaskawej pamięci tym wszystkim, a zwłaszcza członkom wielkiego komitetu, którzy nie mogli uczestniczyć na balu, ażeby zechcieli pójść za przykładem powyżej wymienionych dawców. K. O. T. M.

—** **Podziękowanie.** Firma „Skowroński" w Grudziądzu **ofiarowała dla ubogich Tow. św. Wincentego a Paulo w Małem Tarpnie 10 ctr. węgla i 3 ctr. drzewa. Za tę ofiarę w imieniu ubogich skład zarząd Tow. św. Wincentego a Paulo w Małem Tarpnie serdeczne „Bóg zapłać!".**

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie zarządu T. C. L.** odbędzie się jutro w środę dnia 27 bm. o godz. 7-mej wieczorem w Muzeum. Na porządku dziennym ważne srpawy.

—(rt) **Maszkarada.** „Sokół" nasz grudziądzki, spełniając życzenia nietylko drżyny Sokolej, ale ogółu obywatelstwu grudziądzkiego, urządza w sobotę dnia 1-go marca w Bazarze na „podkoziołek" maszkeradę, na którą wszystkich szczerze życzliwych Sokołowi zaprasza. Dochód przeznacza się na cele Sokole.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (Wywóz bydła).** W ostatnich dniach miejscowi i okoliczni handlarze, zakupione w okolicy Chełmna bydło wysłali koleją do większych miast b. Kongresówki. Ceny płacono bardzo umiarkowane. Dobre krowy mleczne nie przyniosły więcej jak ¾ miljarda marek. Pomimo tak niekorzystnych cen gospodarze pozbywają się bydła, ażeby móc zapłacić rozmaite podatki.

—** **WYMIARY DOLNE pow. chełmiński. (Śmierć w płomieniach).** Jak się dopiero teraz dowiadujemy dnia 15 bm. wybuchł pożar na wybudowaniu gospodarza Fryderyka Baumanna. Dom mieszkalny spłonął doszczętnie a w płomieniach znalazł śmierć 20-letni syn gospodarza.

—** **TORUŃ. (Demonstracja bezrobotnych).** W ub. środę przed południem gromada bezrobotnych w liczbie 100 osób zebrała się nad Wisłą, poczem przez Rynek Staromiejski przed gmach wojewódzki. Przybywszy na miejsce bezrobotni usiłowali wejść do gmachu w celu przedłożenia p. wojewodzie swych postulatów. W wykonaniu tego przeszkodziła im policja wobec czego po upływie kilkunastu minut się rozeszli.

(Z kroniki policyjnej). Kradzieże w składach manufaktury powtarzają się w ostatnich dniach w zastraszający sposób. Niema prawie dnia, w którymby nie zgłoszono do policji podobnego wypadku. Policja śledcza wykrywa sprawców prawie we wszystkich wypadkach.

—** **CHEŁMŻA. (Poświecenie biljoteki im. ks. St. Kujota).** W niedzielę dnia 24 lutego br. przybyła cześć artystów teatru m. w Toruniu do Chełmży, gdzie odegranym został „Na zawsze" dramat w 4 aktach Łucjana Rydla z okazji otwarcia biblioteki dla pracowników kolejowych. Fundatorką biblioteki, która została poświęcona na imię ks. Stanisława Kujota, zasłużonego krzewicela oświaty na Pomorzu i historyka Prus Królewskich, jest p. Michalina z Załuskich Rochonowa.

Po mszy św. w teatrze odbyła się uroczysta akademja na sali Willa Nowa, gdzie zaprodukował się chór i orkiestra kolejowa. Po wygłoszeniu kilku wierszy Konopnickiej i Bełzy oraz opowiadaniu o bitwie pod Grunwaldem przez synów kolejarzy, wypowiedział wykład o potrzebie oświaty organizator tej biblioteki i akademji prof. Stanisław Kowalski, założyciel 50 bibl. dla prac. kol. w zachodniej Polsce.

Po przemówieniach okolicznościowych i odśpiewaniu „Roty" daną została obywatelstwu Chełmży sposobność poznania patrjotycznego utworu L. Rydla, odegranego przez toruńskich artystów. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna na dochód biblioteki. Biblioteczka mieści się na stacji, tak że każdego dnia może z niej pracownik kolejowy korzystać. Zapozna ona naszych kolejarzy z historją i geografją Polski, z jej potrzebami w każdej dziedzinie da umiłować polskość i cnoty obywatelskie w odrodzonej Polsce.

—** **DZIAŁDOWO. (Zbrojenia niemieckie w okolicy).** W wiosce Żabiny w pow. działdowskim Straż Celna przy pomocy Policji Państwowej wykryła przed kilku dniami u p. Szczepańskiego magazyn broni palnej i karabinów wojskowych. Wszystko to było w słomie zagrzebane. Fakt ten poruszył całe miejscowe obywatelstwo polskie z tego powodu, że Kurt Szczepański jest Niemcem i że wioska Żabiny leży w oddaleniu zaledwie dwóch kilometrów od granicy niemieckiej. Sprawa ta daje wiele do myślenia. Świadczy ona równocześnie o lojalności obywateli niemieckich względem państwa polskiego. Szczepański został natychmiast przyaresztowany.

—** **TCZEW. (Zabójstwo z powodu pijaństwa).** W pewnem mieszkaniu przy ulicy Wąskiej nr. 19 urządzono wieczorem zabawę familijną, przyczem nie szczędzono alkoholem tak że niebawem zabawa zmieniła się w wielką bijatykę. Jeden z gości uderzył niejakiego Jana Zagrodzkiego butelką w głowę. Zagrodzki skutkiem ran odniesionych umarł.

(Tyfus plamisty). W Maleninie i Miłobedzu stwierdzono kilka wypadków tyfusu plamistego. Kilka osób już zmarło. Ze strony urzędowej zarządzono wszelkie środki ostrożności.

—** **CHOJNICE. (Wypadek uliczny).** W ub. czwartek konie zaprzężone do sanek rozbiegły się przy skręcie z ulicy Dworcowej na plac św. Jadwigi. Właściciel wyrzucony został na bruk i uderzył całą siłą głową o drzewko przydróżne. Na pół bezprzytomnego i krwawiącego z ran odstawiono natychmiast do lekarza. Konie tymczasem pędziły w stronę rynku. Zdołano je zatrzymać w pobliżu sądu. Wypadku dalszego nie było.

—** **TUCHOLA. (Na odbudowę Teatru Miejskiego).** W środę dnia 27 bm. o godz. 20-tej wieczorem urządza w Browarze Towarzystwo Miłośników Sztuki przedstawienie teatralne ze swymi członkami. Czysty zysk przeznaczony na odbudowę spalonego teatru w Grudziądzu. W czasie następującego po przedstawieniu tańca wystąpią artyści i urozmaica zabawę.

—** **WEJHEROWO. (Nowy oddział P. K. K. P.).** PKKP podaje do wiadomości, że z dniem 1-go marca br. rozpocznie swe czynności nowo utworzony oddział P. K. K. P. w Wejherowie. Do okręgu bankowego tego oddziału należą powiaty Puck i Wejherowo województwa pomorskiego.

—** **WEJHEROWO. (Nagła śmierć na balu).** Śp. Władysława Romanówna, 16-letnia panienka, zmarła nagle na sali podczas zabawy Tow. „Harmonji". Zmarła przedwcześnie chorowała przed dwoma tygodniami na szkarlatynę i zdołowała się w stanie rekonwalescencji i to zapewne było przyczyną tak nagłej śmierci.

*

—** **GDAŃSK. (Groźny pożar).** Onegdaj wieczorem w składach pomorsko-gdańskiego syndykatu drzewnego wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie barak, mieszczący biura, mieszkanie jednego z pracowników syndykatu oraz salę jadalną robotników.

(Lody w zatoce). Z powodu zamarznięcia morza Bałtyckiego 20 parowców nie może opuścić portu gdańskiego.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Ziem Zachodnich).** W sobotę odbyło się doroczne walne zebranie syndykatu dziennikarzy ziem zachodnich Rzplitej, w którem wzięli udział przedstawiciele prasy poznańskiej jak również prowincjonalnej. Po wysłuchaniu wyczerpujących sprawozdań skarbnika i sekretarza, zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu zarządowi, wyrażając mu uznanie i podziękowanie za dotychczasową owocną działalność. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Drobnik, Gubrynowicz, Jankowski, Królikowski, Kucik, Piotrowski, Powidzki, poseł Sacha i dr. Worwan-Nawrocki. Na zakończenie poruszono szereg spraw zawodowych, przyczem powzięto odnośne uchwały, wykonanie których powierzono zarządowi.

—* **POZNAŃ. (Napad morderczy na ulicy).** W ub. piątek inkasentka firmy Stempniewicz podejmowała w PKO. czek na 1 900 000 000 marek. Gdy wyszła na ulicę, zauważyła dwóch za nią śledzących mężczyzn. Będąc już przy swej firmie, została napadnięta i jeden wyciągnąwszy z kieszeni tasak, uderzył inkasentkę Mozównę w głowę. Napadnięta zachowała jednak tyle zimnej krwi, że krzyknęła o pomoc, co spowodowało ucieczkę zbrodniarzy, którzy jednak zostali przytrzymani.

—* **JAROCIN. (Pożar w koszarach).** Parę dni temu o północy wybuchł groźny pożar w tutejszych koszarach. Straże pożarne jarocińska i okoliczne pracowały przez kilka godzin nad ugaszeniem pożaru. Straty nie są dotąd stwierdzone.

—* **KATOWICE. (Nowy sposób kolonizacji pruskiej na Górnym Śląsku).** Z Katowic donoszą, że w ostatnim czasie nadchodzą coraz częstsze wieści o wydalaniu robotników polskich z hut, położonych na Śląsku Opolskim. W ich miejsce sprowadza rząd niemiecki robotników z głębi Niemiec z Hamburga, Westfalji itp. Ten nowy sposób kolonizacji wywołuje słuszne oburzenie u robotników polskich, zamieszkałych po tamtej stronie granicy, którym coraz mocniej zagraża brak pracy.

—* **WARSZAWA. (Podatek kawalerski).** Warszawskiej Radzie miejskiej złożono petycję, proponującą wprowadzenie „podatku kawalerskiego", który byłby ściągany od ludzi bezżennych, przekraczających 25-ty rok życia. Kto nie chce stwarzać rodziny — pisze projektodawcy — aby państwu przysparzać obywateli, ten działa na jego szkodę przeważnie marnotrawiąc pieniądze. Dlatego będzie słusznem i sprawiedliwem ustanowienie takiego podatku". Wnioskodawcy są zdania, że projekt takiego podatku całe społeczeństwo przyjmie z uznaniem. O projekcie tym komisje radzieckie jeszcze się nie wypowiedziały. (Czy Rada Miejska pomyśli o mieszkaniach dla nowożeńców? — to niewiadomo. — przyp. Red.)

Rozsadzanie lodów na Wiśle. Przy pomocy materjałów wybuchowych dokonano onegdaj rozsadzenia części lodów między mostami miejskimi w Warszawie.

—* **SIEDLEC. (Zagadkowa ofiara krwawego mordu).** Niezwykłą sensację wśród mieszkańców Siedlec — wywołało odkrycie dokonane niedawno na tamtejszym cmentarzu żydowskim. Oto służba cmentarna obok jednego z grobów znalazła zwłoki jakiegoś około 30 lat liczącego mężczyzny. Okoliczności wyraźnie wskazywały, iż mężczyzna ten zmarł śmiercią gwałtowną. Natychmiast zawiadomiono władze sądowe śledcze, które po przybyciu na miejsce stwierdziły, iż mają do czynienia z faktem morderstwa.

Trup miał na sobie ślady licznych ran, zadanych nożem, z których jedna głęboka widniejąca na szyji była bezwzględnie śmiertelna. Przy trupie nie znaleziono żadnych dowodów, któreby ustaliły jego osobistość. Gdy zwłoki przewieziono do trupiarni i poddano je bliższym oględzinom obecnych ogarnęło zdumienie.

Ciało zmarłego po obydwu stronach przedramion pokryte było artystycznie wytatuowanemi postaciami kobiet.

Na lewym przedramieniu widniał rysunek stojącej nagiej kobiety z przepaską na biodrach i z rękoma założonemi w tył głowy. U stóp zaś tej postaci doskonale oddany rysował się obraz syreny trzymającej miecz w prawym ręku. Na prawem znów przedramieniu widniała dobrze odtworzona również opstać kobieca lecz już przywdziana w płaszcz o szerokim rękawie — i trzymająca mandolinę w prawej ręce.

Władze śledcze całem tem zagadkowem morderstwem i jego tajemniczą ofiarą są bardzo zainteresowane.

—* **KRAKÓW. (Dar francuski dla Muzeum Narodowego).** Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało duże podarunki od spadkobierców. Ferdynanda i Zofji Clemenceau, synowca znanego męża stanu, a mianowicie; cenne stare książki i pamiątki przemysłu artystycznego, oraz dwa obrazy Żmurki, obraz Boldiniego i dwa obrazy Maxa Libermana.

—* **LWÓW. (Aresztowanie komunistów).** Na dworcu głównym aresztowano Edwarda Brechera w chwili, gdy odbierał wielką skrzynię, pełną druków komunistycznych. W związku z tem aresztowaniem policja dokonała rewizji w domu przy ul. Kochanowskiego 12 i aresztowała tam 12 osób, którym udowodniono nie ulegającą wątpliwości działalność komunistyczną. Aresztowanym odebrano wielkie zapasy walut obcych.

—* **PIOTRKÓW. (Burzliwy przebieg wyboru rabina).** Takich wyborów rabina, jakie urządzili żydzi piotrkowscy przed kilku dniami zapewne dotąd nigdzie nie notowano. Kilku żydów poturbowano, a jeden z żydowskich senatorów ugodzony został kamieniem w głowę przez agitatora z przeciwnego obozu. Wybrany został dr. Szapiro, rabin z Sanoka, kandydat żydów ortodoksyjnych, który rzucił na szalę w dniach ostatnich nietylko obietnice, ale i grube miljardy na różne cele żydowskie w Piotrkowie. Pokonane partje pocieszają się nadzieją, że nowy rabin nie uzyska zatwierdzenia Min. Oświaty Wyznań, ponieważ słabo włada językiem polskim.

Z całego świata

— **Znamienny protest francuski na Litwie.** Z Kowna donoszą, że Francuzi zaprotestowali przeciw mającej nastąpić konfiskacie należących do nich dużych przestrzeni leśnych i drogą dyplomatyczną wszczęli kroki w celu osiągnięcia pewnych ulg od rządu litewskiego.

— **Aresztowania w Kownie.** W ciągu kilku ostatnich nocy dokonano w Kownie szeregu rewizji w mieszkaniach Aresztowano około 30 osobistości politycznych. Wśród aresztowanych jest wielu przywódców i członków związków zawodowych socjalistycznych.

— **Rzym pozbawiony wody.** Rzym od kilku dni musi obywać się bez wody, albowiem główny wodociąg jest uszkodzony i znajduje się w naprawie.

— **Wiekopomna fundacja Morgana.** Ku uczczeniu pamięci swojego ojca multimiljarder Morgan ufundował kosztem 300 tysięcy funtów szterlingów wielką bibljotekę w Nowym Jorku. Akt fundacyjny ustanawia organizacje zarządu, który po wszystkie czasy ma utrzymywać bibljotekę dla użytku uczonych wszystkich narodów świata.

— **Pożar w dzielnicy żydowskiej w Nowym Jorku.** Dzielnicę żydowską w Nowym Jorku nawiedził wielki pożar. W płomieniach zginęło 13 osób.

— **Skandal naftowy w Ameryce.** Sekretarz stanu dla marynarki w Waszyngtonie Denby, który jest wmieszany w głośną aferę naftową, zgłosił dymisję. Prezydent Coolidge dymisję przyjął.

— **Starcie policji z anarchistami w Sofji.** Na podstawie otrzymanych wiadomości, że w pewnym domu odbywa się gromadzenie anarchistów, policja otoczyła ten dom. Anarchiści na wezwanie policji odpowiedzieli strzałami. W czasie strzelania powstał pożar, który straż pożarna ugasiła. Z pod gruzów wydobyto troje zwłok. Z agentów policyjnych dwóch zostało zabitych, sześciu rannych.

— **Żona b. cesarza niemieckiego w Londynie.** „Chicago Tribune" donosi, że żona byłego cesarza niemieckiego, Hermina, przybędzie wkrótce do Londynu w towarzystwie dzieci z pierwszego małżeństwa.

— **Eksplozja w fabryce amunicji w Londynie.** Skutkiem wybuchu patronów karabinowych w fabryce amunicji Erith na prawym brzegu Tamizy, zginęło 11 kobiet-robotnic i werkmistrz; nadto 14-stu robotników tej fabryki zasypanych zostało pod gruzami płonącego budynku.

— **Choroba Trockiego.** Lekarze stwierdzili u Trockiego ogólne wycieńczenie organizmu zapalenie przewodów oddechowych osłabienie działalności serca, jak również katar żołądka. Mają oni jednak nadzieję, że Trocki po dwóch miesiącach przyjdzie do zdrowia.

— **Kradzież zbioru znaczków pocztowych wartości 800 000 marek w złocie.** Z Berlina donoszą, że tymi dniami ukradziono pewnemu kupcowi holenderskiemu w jednym z hotelów berlińskich zbiór znaczków pocztowych wartości 800 000 marek w złocie. Złodzieje, którzy okradzionego już od dłuższego czasu zapewne obserwowali, skradli mu tylko drewnianą kasetkę z cennymi znaczkami pozostawiając nietkniętemi wszystkie inne kosztowności, posiadane przez kupca. Byli to zatem znający się na rzeczy „miłośnicy" rzadkich znaczków pocztowych. W skradzionym zbiorze znajdowały się istotnie znaczki bardzo rzadko spotykane, a wśród nich czerwone 3-fenigowe znaczki saskie.

— **Kolonizacja Libji przez faszystów.** Z Rzymu donoszą, że 2800 uzbrojonych faszystów wyjechało do Libji celem skolonizowania tego kraju, lub też założenia tam garnizonu.

— **Śmierć słynnego lotnika angielskiego.** Najsłynniejszy lotnik angielski z czasu wojny światowej, nazwiskiem Trovery zginął wtrakcie próbowania lotu na nowo zbudowanym aparacie. W Croyden, w Anglji, samolot spadł z ogromnej wysokości i rozbił się na drzazgi. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.

— **Liczba kardynałów nie będzie ograniczona do 70-ciu.** „Nuovo Praese" donosi, że Pius XI zamierza odwołać konstytucje papieża Piusa Sykstusa V, na mocy której liczba członków św. Kollegium ograniczona została do 70 tylko kardynałów. Nowa konstytucja pozwoli papieżom z całą swobodą tworzyć tyle stanowisk kardynalskich, ile będą uważali za stosowne.

— **Wacław Donat — prezydentem czeskiego senatu.** W dniu 14 bm. dokonano wyborów nowego prezydenta czeskiego senatu w miejsce Franciszka Praszka, skompromitowanego w „spirytusie". Prezydentem senatu wybrany został członek partji republikańskiej, Wacław Donat, liczący 55 r. życia. Na 130 głosów, Donat otrzymał 80.

— **Z balustrady Katedry na bruk w Medjolanie.** W Medjolanie w czasie największego ruchu ulicznego, pewna kobieta, zamożnie ubrana, rzuciła się z najwyższej balustrady katedry na bruk uliczny. Zabiła się ona na miejscu.

Z literatury społecznej.

Socjalizm i chrześcijaństwo,

napisał Ks. Jan Piwowarczyk, „Bibljoteka Chrześcijańsko-społeczna, Kraków, ulica A. Potockiego L. 11.

Książka niewielka objętością, ale jakże wielka treścią. Autor rozwiązuje w sposób nie mogący ulec zaprzeczeniu pytanie u nas jeszcze aktualne, choć gdzieindziej dawno już rozstrzygnięte: „Czy socjalizm może być w zgodzie z chrześcijaństwem?" Odpowiedź na to pytanie decyduje również o tem, czy chrześcijanin, a zwłaszcza katolik może być socjalistą, jeśli i nadal chce

pozostać wierny swojej religji. W ośmiu rozdziałach broszury udowadnia ks. Piwowarczyk słuszność jednego z twórców socjalizmu Bebla, który w jednej ze swoich książek napisał, że „Chrześcijaństwo i socjalizm stoją naprzeciw siebie, jak ogień i woda", a Engels oświadczył że socjaliści są w zakresie religijnym ateistami.

W rozdziale broszury, zatytułowanym „Geneza socjalizmu a religja" wskazuje autor w sposób, zdaniem mojem znakomity na podstawy socjalizmu, dochodząc do nader logicznego wniosku, że **„Ojcem socjalizmu jest kapitalizm"**, a matką utopja komunistyczna Fourriera i Ovena.

Z zacięciem polemicznem, które mu jest właściwe, rozprawia się ks. Piwowarczyk z zapatrywaniami „uczonych" socjalistycznych, jak Bebel, Kautsky, Dietzgen i inni na dogmaty chrześcijaństwa. W jednym z rozdziałów poddaje właściwej ocenie etykę socjalizmu, w innym demaskuje kłamstwo socjalistyczne, jakoby komunizm brał początek z pierwszych czasów Chrześcijaństwa. Rozdział piaty poświęca autor omówieniu stosunku socjalizmu do Kościoła katolickiego, przytaczając kilka przykładów klasycznych nienawiści socjalistów od Kościoła, a w rozdziale następnym piętnuje obłudę socjalistyczną, wyrażająca się w głoszeniu zasady: Religja jest rzeczą prywatną". Wyraziwszy wątpliwość, by socjalizm uznał kiedykolwiek zasady chrześcijańskie bo tem samem przestałby istnieć, dochodzi ks. Piwowarczyk do szeregu praktycznych wniosków, które nasuwają się przy rozpatrywaniu zasad i dotychczasowej działalności socjalizmu. Z wniosków tych najważniejsze znaczenie ma ten że w miarę wzrostu kultury robotnik polski i katolicki bezwzglednie porzuci szeregi socjalistyczne i wszelkie ich organizacje, bo zrozumie, że katolikowi nie wolno popierać organizacji, które otwarcie lub skrycie wrogo wystepują przeciw religii.

Przez napisanie książeczki „Socjalizm i chrześcijaństwo" osiągnał ks. Piwowarczyk w całej rozciagłości cel, który wyraził we wstępie w słowach: „Nie mam zamiaru nawracać, tylko uświadomić. Powiedzieć prawdę o stosunku socjalizmu do chrześcijaństwa — oto moje zadanie."

Żadanie to spełnił autor rzetelnie. P.

Z dziedziny nauk tajemnych.

Dziwny wypadek telepatji.

Prasa angielska opowiada o dziwnym wypadku telepatji u słynnego skrzypka Eugenjusza Ysaye. Koncertował on w połowie lutego w Dublinie i nagle doznał podczas koncertu uczucia że spotka go wielkie nieszczęście. Dokończył mimo to koncertu, a kiedy powrócił do hotelu, otrzymał dwie depesze donoszące o zasłabnięciu i śmierci jego żony w Belgji.

Z dziedziny astronomji.

Próba skomunikowania się z Marsem.

„Le Journal" paryski donosi z Londynu, że wypracowany tam został plan mający na celu wyszukanie kontaktu z planetą Marsem. Plan ten ma być urzeczywistniony w sierpniu w tym momencie, kiedy Mars znajdować się będzie w punkcie najbliższym ziemi.

Plan powyższy polegać ma na wyzyskaniu wysokosklepionej pochyłości, która znajduje się na stoku Jungfrau, w strefie wiecznych śniegów i podobna jest do olbrzymiego lustra. To lustro właśnie miałoby skoncentrować w sobie promienie świetlne, kierowane ze szczytu góry za pośrednictwem lamp acetylenowych, posiadających siłę dwóch kwintyljonów świec i wysyłać je ku Marsowi.

Te snopy promieni byłyby w regularnych odstępach czasu tak chwytane, ażeby w ten sposób wytworzyło się coś w rodzaju sygnałów Morse'a.

W Londynie liczą się z tem że astronomowie którzy w tym samym czasie mieli obserwować Marsa w Chile, otrzymaliby odpowiedź od mieszkańców Marsa, o ile oczywiście istnieją tam wogóle mieszkańcy.

Rzeczy ciekawe.

Picie alkoholu przedłuża życie.

Doktór Raymond Pearl, profesor szkoły hygjeny w Baltimore ogłosił referat o wpływie używania alkoholu na długość życia. Doktór Pearl twierdzi, że mężczyźni umiarkowanie pijący alkohol żyją przeciętnie o rok dłużej niż zwolennicy abstynencji. W stosunku do kobiet wpływ ten jest jeszcze bardziej uderzający, różnica bowiem sięga przeszło trzech lat.

Wesoły pogrzeb.

W Amiens zmarł dyrektor kabaretu i kinematografu. Juljusz Tantot, który cały niemal swój majątek zapisał na rzecz przytułków i szpitali tego miasta pod warunkiem jednak, że zostanie spełniona ostatnia jego wola. Zmarły rozporządził mianowicie w testamencie aby orkiestra, która weźmie udział w jego pogrzebie grała wyłącznie melodje najweselszych popularnych piosenek kabaretowych z wyłączeniem wszelkich marszów pogrzebowych. Wola jego oczywiście została spełniona i mieszkańcy miasta Amiens byli świadkami niezwykle oryginalnego „wesołego" pogrzebu.

„Czarna lista" Wilhelma II.

Według informacji, otrzymanych przez „Frankfurter Ztg." z berlińskich kół monarchicznych, były cesarz Niemiec zajęty jest obecnie na zamku swym w Doorn sporządzaniem „czarnej listy", obejmującej wszystkich wybitniejszych przeciwników cesarstwa w Niemczech.

Jak powiadają, na liście tej znajduje się również były następca tronu, ukarany w ten sposób za to, że znudzony wygnaniem, postarał się wbrew woli ojca, na własną rękę o pozwolenie powrotu do Niemiec i opuściwszy Holandję, zamieszkał, jak wiadomo, w dobrach swych Oels, na Śląsku, dając słowo, że nie będzie się wtrącał do spraw politycznych.

Pozatem jednak **Wilhelm II ma jeszcze urazę do syna o to że** następca tronu **chciał przywłaszczyć sobie część ruchomości,** które ojciec wypożyczył mu na wygnaniu.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Częściowo w bonach — częściowo w gotówce.

Wypłata uposażenia należnego funkcjonarjuszom państwowym na marzec dokonana będzie w taki sposób, że różnica pomiędzy sumą przypadającą do wypłaty w dn. 1 marca a otrzymaną w dniu 1 lutego będzie wypłacona bonami złotemi z zaokrągleniem w każdym wypadku części złotowej do 10 złotych. Tylko w wyjątkowych wypadkach na wyraźną prośbę piśmienna urzędnika uposażenie jego ma być wypłacone w całości w markach polskich. Nie ulega wątpliwości, że urzędnicy państwowi chcąc przyczynić się do sanacji skarbu nie ograniczą się do przyjęcia na poczet należnych im poborów w bonach złotych różnicy pomiędzy wynagrodzeniem otrzymanem w dniu 1 lutego a mającem być wypłaconem w dn. 1 marca, — lecz będą reflektowali na większą ilość bonów szczególniej w miejscowościach, w których są Oddziały P. K. K. P., gdzie więc późniejsza wymiana bonów na gotówkę nie natrafi na żadne trudności.

Kary za zwłokę.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszone zostały 2 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej. podwyższające kary za zwłokę w płaceniu podatków. Podatek dochodowy i obrotowy podwyższony zostaje o ⅓ proc. dziennie, za każdy dzień zwłoki. — Podatek majątkowy podwyższony zostaje o 10 proc. w stosunku miesięcznym, a więc dawniej już obowiązującą 2 proc. karę za zwłokę płatnicy podatku majątkowego zalegający w płaceniu tego podatku płacić będą 12 proc. za każdy miesiąc zwłoki. Ponieważ termin płacenia bez kary pierwszej raty 2-ej zaliczki na podatek majątkowy upływa 25 bm. — w interesie więc płatników, nie chcących narazić się na dodatkowe koszty w postaci kar za zwłokę leży, by ratę tę wpłacili przed terminem prekluzyjnym.

Badanie organizacji przedsiębiorstw państwowych.

Państwowa Rada Oszczędnościowa wyłoniła komisję dla przedsiębiorstw prywatnych. Komisja ta wyznaczyła na posiedzeniu w dniu 20 bm. rzeczoznawców dla zbadania organizacji administracji i stanu gospodarki przedsiębiorstw państwowych, tudzież przedsiębiorstw, w których państwo zainteresowane jest swoim kapitałem.

O dalszą zniżkę cen artykułów handlowych.

Z Warszawy piszą nam: Po przeprowadzonych masowych rewizjach przez oddział walki z lichwą w sklepach szewskich, galanteryjnych a ostatnio i piekarskich, cenniki na artykuły w tych sklepach zostały **poważnie obniżone.** Szereg kupców osadzonych zostało **w areszcie za udowodnione nadużycia i lichwę.** W najbliższych dniach odbędą się dalsze rewizje w innych branżach, **Widocznie jedynie na tej drodze kupcy skłaniają się do obniżania cen.**

Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Polski Bank Komercyjny w Warszawie subskrybował 1000 akcyj Banku Polskiego, Wielkopolskie Zakłady Przetwórcze Kartoflane w Poznaniu 100 akcyj. Z osób prywatnych zapisali się na listę akcjonarjuszy Banku ks. arcybiskup dr. Bolesław Twardowski, prezes Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Górnictwa Handlu i Finansów Władysław Kiślański, księżna Światopełk - Mirska, Ludwik Buchholz z Bydgoszczy, Wawrzyniec Gerlich z Łodzi, Czarnecki i Teobald z Warszawy, F. Franaszek, Gebethner i Wolf, A. Szuldiner, Witold Songailo z Katowic, Karol Kirszenstein z Wilna, Wincenty Krupieńczyk, Tadeusz Miśkiewicz z Wilna. Henryk Sachs z Lubelskiego i inni. Z organizacyj społecznych zapisały się na listę akcjonarjuszów Centralna Kasa Spółek Rolniczych, Bank Ludowy w Inowrocławiu, Kasa Przezorności Pracowników firmy Józef Fraget.

Z Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu.

Zmniejszony komplet Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu uchwalił na ostatniem posiedzeniu wystąpić do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z wnioskiem:

1) ustanowienia tymczasowego kontyngentu rocznego na rb. na wywóz 3 000 tonn wędlin i 400 tonn konserw mięsnych

2) pozwoleń udzielać tylko wielkim fabrykom wyrobów mięsnych na podstawie opinji M. P. i H.,

3) eksportujące firmy dostarczają skarbowi 75 proc. wysokocennych walut obcych osiągniętych z eksportu wędlin i 60 proc. z eksportu konserw mięsnych;

4) opłaty manipulacyjne pobierać w ustalonej wysokości 4 proc. Dodać należy, że krajowa nadprodukcja rzeźnej trzody chlewnej sięga w rb. 2 miljonów sztuk.

Zmiana w ustawie o giełdach zbożowo - towarowych.

Informują nas że Min. Przemysłu i Handlu zamierza wprowadzić do ustawy o giełdach zbożowo - towarowych nowy rygor, zezwalający na żadanie ujawniać nazwiska kontrahentów w tych transakcjach giełdowych, które uznane zostaną przez komisarza giełdowego za fikcyjne. Rygor ten pozwoli na zwalczanie niezdrowych objawów tranzakcyj giełdowych które w ostatnich zwłaszcza czasach mają niejednokrotnie miejsce.

Zamknięcie kredytów 1923 r.

Sytuacja finansowa państwa i konieczność zrównoważenia budżetów miesięcznych wymagają ujęcia wydatków w ramę jednego systemu, opartego na budżecie miesięcznym. W związku z tem ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich władz centralnych okólnik w sprawie zamknięcia okresu ulgowego z dnia 20 bm. Po upływie tego terminu nie mogą być dokonywane żadne wydatki na rachunek kredytów 1923.

Podatek od uposażeń służbowych.

Min. Skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od wynagrodzeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze b. dz. rosyjskiej i austrjackiej był w miesiącu marcu dokonany według skali dotychczasowej, a m. od 0,3 — 34,2 stopy procentowej. Potrącone kwoty mają być wpłacone do kasy skarbowej po dokonaniu potrącenia pod rygorem 5 proc. kar za każdy dzień zwłoki.

Pośrednictwo pracy i spadek bezrobocia.

W okresie od 2 do 9 bm. ogólna liczba osób zapośredniczonych przez urzędy wynosiła 1 655, gdy w tygodniu poprzednim tylko 1 206. Bezrobocie w tym czasie spadło: w Białymstoku, gdzie 8 największych fabryk włókienniczych zatrudniających 4 450 robotników, wznowiło pracę po otrzymaniu obstalunków wojskowych: w woj poznańskiem, w Ujściu, Dziembówku pod Czarnkowem, z powodu uruchomienia hut szkła: w Oświęcimiu wskutek uruchomienia fabryki metalowej „Bracia Stolarscy"; w Jarosławiu i Ciechanowie z powodu wysłania robotników rolnych do Francji.

Zatarg w przemyśle włóknistym.

Jak nas informują w warszawskich fabrykach i warsztatach przemysłu włóknistego powstał zatarg na tle odmowy ze strony fabrykantów wypłacenia dodatku 32 proc.. Klasowy związek zawodowy rozpoczął z tego powodu akcje strajkową zwłaszcze, że przedstawiciele fabrykantów kilkakrotnie nie przybyli na konferencję, która miała się odbyć u inspektora pracy z delegatami robotniczymi. Dnia 19 bm. zastrajkowało 6 fabryk z ogólną liczba robotników około 250. **Pozatem wstrzymano pracę w kilkunastu warsztatach. Zatarg jednak niema charakteru ostrego, gdyż już 20 bm. kilka firm i mniejszych** warsztatów polubownie sprawę załatwiło. Wobec tego, że większość robotników jest za przerwaniem strajku, należy przypuszczać, że w najbliższych dniach zatarg zostanie zlikwidowany.

Uposażenie dla funkcjonarjuszy państwowych na marzec.

Ustalenie mnożnej urzędniczej na marzec r. b. ustalone zostało z odliczeniem wykaznej przez komisję statystyczną 2 proc. zniżki. Pozatem od 1 marca br. wprowadzone zostaje strącenie z pensji na emeryturę; nie dotyczy to urzędników nieetatowych, prowizorycznych i kontraktowych. Strącać się będzie na emeryturę 3 procent poborów brutto, t. zn. bez odliczenia podatku dochodowego. Przykrą niespodzianką dla urzędników jest zarządzenie Ministr. Skarbu, aby zaległe raty emerytalne od października r. ub. — w dodatku zwaloryzowane — zostały odtrącone wcałości jednorazowo od poborów marcowych. Spowoduje to zmniejszenie poborów marcowych w stosunku do poborów wypłaconych dnia 1-go lutego około 15 proc. Zwraca w tym względzie uwagę fakt iż Ministerstwo Skarbu przed kilkoma dniami zarządziło strącenie tych zaległości w 6 ratach miesięcznych, poczem zarządzenie to odwołano i uchwalono jednorazowe odliczenie całej sumy.

Warunki obniżenia cen za węgiel.

Dążąc do obniżenia cen na węgiel, stanowiący podstawowy artykuł przemysłu, p. minister przemysłu i handlu zwrócił się do przedstawicieli kopalń górnośląskich z inicjatywą uskutecznienia dalszej zniżki cen o 20 proc. Przedstawiciele kopalń oświadczyli gotowość przeprowadzenia żądań p. ministra pod warunkiem jednak przedłużenia dnia pracy górników do 8 godzin na dole i 10 godzin na powierzchni. P. minister odrzucił tak sformułowane warunki, a utrzymując w każdym razie żądanie obniżenia cen za węgiel, przyjął do wiadomości dla ściślejszego rozważania sprawę czasu pracy w górnictwie wogóle.

O statut giełdy drzewnej w Bydgoszczy.

W tych dniach ma być załatwiona sprawa zatwierdzenia statutu giełdy drzewnej w Bydgoszczy. Na zasadzie statutu obrót giełdy drzewnej w Bydgoszczy obejmować będzie handel drzewem w stanie obrobionym i nieobrobionym, oraz mosowymi wyrobami drzewnymi.

Wartość franka złotego
według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 26 lutego	dnia 27 lutego
1.800.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 26 2.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	9 200	9 245
Floreny holenderskie	3.435	
Franki belgijskie	393	
Franki francuskie	8 99	
Franki szwajcarskie	1 594	
Funty angielskie	39.65	
Korony austryjackie	1.9	
Korony czeskie	261	
Liry włoskie	394	
Korony norwejskie		
Korony duńskie		
Korony szwedzkie		
Dolary kanadyjskie		
Pożyczka złota		
Bon złoty		
Miljonówka		
Pożyczka dolarowa		

Gdańsk, dnia 26 2.

Dolar	5,81
Marka polska	0,64
Przekazy na Warszawę	0,68

Poznańskie Notowania zbożowe
z dnia 25 2. 1924.

Ceny obowiązują za 100 kilogram.

Żyto 100 kg.	18 000—20 000
Pszenica	28 00 — 34.000
Jęczmień zwyczajny	18.000
Jęczmień browarowy	21.000 — 23.000
Owies	20 00 — 22.000
Mąka żytnia	35 000 37.000
Mąka pszenna	58.000 — 63.000
Ospa żytnia	11 500
Ospa pszenna	14.000
Zemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	
Pelnszka	18. 00—20 000
Wyka	15.000 — 17.000
Groch polny	20.000 — 26.000
Groch Wiktoria	53 000—58.000
Seradela	
Słoma luzna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko

3 tanie dni!

Czwartek 28 Lutego

Piątek 29 Lutego

Sobota 1 Marca

Pomimo zniżonych cen udzielamy na wszystkie inne towary 10 proc. rabatu!



3 tanie dni!

Czwartek 28 Lutego

Piątek 29 Lutego

Sobota 1 Marca

Pomimo zniżonych cen udzielamy na wszystkie inne towary 10 proc. rabatu!

Dopóki zapas starczy sprzedawac będziemy:

Płaszcze damskie latowe . . . . od 24 milj.
Płaszcze damskie zimowe . . . . „ 49 „
Płaszcze męskie latowe . . . . „ 43 „
Płaszcze męskie zimowe z dobrego flauszu . „ 45 „
Ubrania męskie . . . . „ 25 „
Ubrania męskie na miarę . . . . . . 195 „

Płótno szerokości 70 cm. . . . . mtr. 1.550.000
Pościelowe w kratki . . . . „ 1.900.000
Surówka pełna szerokość . . . . „ 1.500.000
Kratki na suknie . . . . „ 1.250.000
Frotté . . . . „ 3.950.000
Barchan koszulowy . . . . „ 1.550.000

Partja skarpet bawełnianych po 750.000 mk.

Dom Konfekcyjny Tow. Akc.

Poznań **Grudziądz,** Rynek 18-19. **Bydgoszcz**

BILANS

„Współdzielni Urzędni ów"

Stow. zap. z ogr odp. w Grudziądzu

za czas od 1-go stycznia 1923 do 31-go grudnia 1923

Stan czynny.		Stan bierny	
Gotówka w kasie	12611241,64 mk.	Fundusz zaso owy	61 436,15 mk.
Remanent towarów	962(6 000,— „	„ specjalny	100011.45 „
Ruchomości . . .	362610,— „	Udziały członków	17361290 — „
Udziały Zespół" .	1027300 — „	Wierzyciele . . .	730187324 04 „
		Czysty zysk .	227798 90.— „
Ogółem	976065351,64 mk	Ogółem	976065351.64 mk.

Zatwierdzony uchwałą Walnago Zgromadzenia członków z dnia 18 lutego 1924 r. [8142

Rada Nadzorcza. **Zarząd.**

Publiczna Licytacja.

W czwartek, dnia 28 bm, przed poł. o godz 10-tej, odbędzie się na podwórzu mojem przy Pl. 23 Stycznia 4/5 publiczna licytacja

9-ciu wagonów węgla

8137

na rachunek interesowanego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą. Licytować będzie się każdy wagon z osobna, zawartość wagonów wynosi od 10 do 30 ton.

DOM EKSPEDYCYJNO - TRANSPORTOWY
Rudolf Schimmelfennig, właść.: Paweł Witkowski



Przy zakupie emulsji
zważaj na znak ochronny

Przy cierpieniach
serca, nerwów i reumatyzmu używać winien każdy

kąpieli kwasowęglowych
„ALAMA"

Wytwórcy:
Bracia Machalla T. A. w Poznaniu
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Sprzedaże

Gospodarstwo
9323

128 mórg dobrej, średn. ziemi sprzedam natychmiast. Cena według ugody. **Haufler, Linowo Król** pow. Grudziądz

Na sprzedaż [8328
szafa do rzeczy
i stół do odstąpienia Pietruszkowa 6 III l.

Do sprzedania:
maszynę do sieczki, prawie nowy pług, 25 mtr kw. desek (dla stolarza) [9331
Groblowa 6, I na pr

FUTRO męskie
na elkach z bobrowym kołnierzem sprzedam Toruńska 25. Sklad ubr.

Dobrze tresowanego **wilka** syberyjskiego sprzedam Słowackiego 17a, pit. l.

WILK
(pies) 3 lata stary na sprzedaż
DOM. SKĘPSK, p. Golub Pomorze

Posady

Starszy, samotny
OGRODOWY
znający usługę po ojową poszukuje posady. od zaraz ego czasu Strzelecki Grudziądz, Kępowa 5. 9329

Samotny, rzetelny, zaufania godny
domowy
znajdzie stale zatrudn. **P. Marschler,** Plac 23 Stycznia nr. 18. I piętro na lewo. ,9325

Poszukuję dla mego składu towarów spożywczych **dzielną**
ekspedjentkę
od zaraz lub 1 marca br.
T. Malinowski, ul Toruńska nr. 10.

Stenotyp stka
o ożnana z robota ni biurowem, z językiem polskim i niemieckim **poszukiwana natychmiast** Łask. zgłosz do Głosu Pomorsk. pod nr. 9333

Mieszkania

POKOJU

umeblowanego przy polskiej chrześcijańskiej rodzinie poszukuje solidny kawaler. Zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr 9326

Mieszkanie umebl.
natychmiast do wynaj. Zgł. do Głosu Pom pod 9337

Odstąpię zaraz
4 do 5 pokoj.
z kuchnią i z wszelkiemi wygodami. Oferty do Gł. Pom pod nr. 9334.

Różne

Maskę męska
elegancką wzgl. oryginalną pożyczę lub kupię. Zgłosz do Głosu Pomorsk. pod nr 8146.

Do haftowania i wyznaczania przyjmuje Radzyńska nr 9, piętro na lewo. ,9325

---

500 milonów mk. pożyczę
solidnej osobie za pewną gwarancją. Oferty ze wskazaniem zabezpieczenia składać do Głosu Pom pod 9327.

Poszukuję dostawcy
mleka
Płacę cenę najwyższą Kościuszki 14 Dyszlewski

Obiady prywatne
tanie i wyborne wydaje z dniem 1 marca ul Nadgórna 52/53, III wejście na pr

Obuwie
wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania i **tanio** kupuje się tylko w firmie [79-4
Czesław Szabarga Grudziądz, ul. Toruńska nr. 3.

Reperacje broni
wszelk. rodzaju oraz



wypychania ptaków
wykonuje solidnie i fachowo
St. Czepczyk Grudziądz
zakład puszkarski
Toruńska podwórze

Stemple-Druki
Zakł. specjalne
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 17
Księgarnia
Materjały piśmienne

Sądowa licytacja
wyznaczona na środę dnia 27-go lutego b. r. **odroczona na sobotę,** dnia 1 marca o godzinie 10-tej przed poł na Pl. 23 Stycznia nr 22. Sprzedam w drodze licytacji najwięcej dającemu:

17 opon do samochodów 20 węży do samochod., 5 beczek oliwy do samochod., 5 mtr. węża ogrodowego, maszynę do pisania „Adler", biurko i krzesło biurowe. 9332

Rostkowski, kom. sądowy

Leśniczówka park miejski
Dzisiaj. we wtorek 26 lutego rb.
Kiszki z kapustą
Obiczny udział uprasza [8138
Franciszek Szmelter.

Kilka wagonów
prażonej
kaszy tatarczanej
$^1/_4$, $^1/_2$, $^3/_4$ i $^1/_1$
nadeszło.
Hurtownia Spółek Spożywców T. A.
Oddział w Grudziądzu
tel. 741 742 ul. Mickiewicza 16a tel 741—742

Chleb w »Zgodzie«
3 funty 660.000 mk.

mydło Jeleń kg 2 600 000 mk.
„ Sanornia „ 2 500 000 „
„ Merkur „ 2 300 000 „
„ 200 gr do prania 290 000 „
zapałki paczka 440 000 „

8149

„ZGODA" **Spółdzielnia Spożywców**
Groblowa 47 i Mickiewicza 3.
Równocześnie zwracamy uwagę na nasze sklepy: **w Radzynie, Komórsku, Osiu i Mniszku.**